Nr. 231. Środa, 11 Października 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek odezwy c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie z dnia 23 września 1899 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanego ustawienia płotków śniegowych między klm. 60·1—60 5, 69 6—70·3, 73·2 73·7, 77·5—78·0, 93·3 do 93·8, wreszcie 93·8—94·1 odbędzie się dnia 30 i 31 pazdziernika 1899.

Komisya zbierze się dnia 30 października o godzinie 8 na dworcu kolejowym w Krzywem. Tegoż dnia odbędzie się czynność komisyjna w gminach Krzywem, Wiktorówce i Słobodzie a 31 października w gminach Denysowie i Bucniowie. W dniu tym zbierze się komisya o godzinie 8 rano przy klm. 77·5 w gminie Denysów.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. pr. p. nr. 30), w urzędach gminnych w Wiktorówce, Denysowie i Bucniowie i kancelaryach obszarów dworskich w Krzywem, Wiktorówce i Bucniowie przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Brzeżanach względnie w Tarnopolu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 października.

Zmiana zaszła w dniach ostatnich na posadzie pruskiego ministra wyznań i oświaty dała powód niemieckiej prasie katolickiej do przypomnienia kilku postulatów, których uregulowania domagają się od dawna nadaremnie katolicy pod berłem pruskiem.

Jednym z nich jest rewizya ustawy o starokatolikach. Starokatolicy są ciągle uważani prawnie w Prusach za katolików, co wydaje się tem dziwniejszem, iż oni sami nie chcą być katolikami i wypierają się tej nazwy. Już w pierwszem oficyalnem podaniu do pruskiego ministerstwa stanu z dnia 29 czerwca 1873 nazywają siebie konsekwentnie „starokatolikami", domagają się wydania prowizorycznych postanowień o uregulowaniu ich stosunku jako wyznawców „oczyszczonej" wiary i proszą o zatwierdzenie wybranego przez nich biskupem profesora dr. Józefa Huberta Reinkensa, jako starokatolickiego biskupa.

Pomimo to i pomimo licznych późniejszych enuncyacyj starokatolików, uważających się za wyznawców stojących po za obrębem Kościoła katolickiego, rząd stawia ich na równi z katolikami i traktuje jako takich.

Sprawa osiedlania się zakonów duchownych ciągle jest jeszcze w zawieszeniu i niezabezpieczona żadną ustawą. Każda choćby najmniejsza korporacya klasztorna potrzebuje dla osiedlenia się osobnego zezwolenia ze strony ministra wyznań i oświaty, który rozstrzyga zupełnie dowolnie czy zachodzi potrzeba jej działalności. Od dyskrecyi też ministra zawisło cofnięcie każdej chwili takiego zezwolenia, skutkiem czego byt klasztorów jest ciągle zagrożonym. W obec tego katolicy domagają się uchylenia w drodze prawnej podobnego wielce uciążliwego stanu rzeczy.

Nie koniec jednak na tem. Dotąd ustawa o nadzorze szkolnym z dnia 11 marca 1872, stanowi prawną podstawę stosunku szkoły ludowej do państwa i Kościoła. W ustawie tej powiedziano:

„Nadzór nad wszystkimi publicznymi i prywatnymi zakładami naukowymi i wychowawczymi przysługuje wyłącznie państwu. Odpowiednio do tego wszystkie władze, którym zostaje poruczonym ów nadzór działają w imieniu i z polecenia państwa. Mianowanie lokalnych i powiatowych inspektorów szkolnych, oraz oznaczenie ich okręgów nadzorczych należy do władzy państwowej". Chociaż ustawa ta odnosi się także do szkół protestanckich, to przecież myślą przewodnią jej było, jak to przyznał otwarcie w swoim czasie jej autor minister Falk, ukrócenie praw duchowieństwa katolickiego i zupełne usunięcie kapłanów katolickich od wpływu na szkoły. Bezzwłocznie też po wydaniu tej ustawy pousuwano duchownych katolickich z posad inspektorów, a w ich miejsce ustanowiono w przeważnej części pastorów i osoby wyznania protestanckiego.

Ciągle jeszcze ma moc obowiązującą ustawa z dnia 30 czerwca 1875 o zarządzie majątków w katolickich gminach kościelnych. Ustawę tę zaś tak scharakteryzował arcybiskup koloński w podaniu, wniesionem imieniem całego episkopatu pruskiego do pruskiej Izby deputowanych: „Narzucona katolikom ustawa zawiera szereg postanowień niezgodnych z przysługującemi Kościołowi katolickiemu prawami. Jest ona w sprzeczności z ogólnemi prawami zasadniczemi, traktatami państwowemi i przyrzeczeniami królewskiemi, a przytem podkopuje poręczony Kościołowi byt samoistny."

Oto główne pozostałości nieszczęsnej walki kościelnej, których usunięcia domaga się w tej chwili cała prasa katolicka w Niemczech z tem większym naciskiem, iż zdaniem jej, pewna w tej mierze ze strony rządu uprzejmość dla żądań ludności katolickiej położyłaby kres istniejącemu rozdrażnieniu i ułatwiłaby w niejednej ważnej sprawie porozumienie ze stronnictwem centrum, z którem bądź co bądź rząd musi się liczyć.

Inauguracya roku szkolnego 1899|1900 na Uniwersytecie lwowskim.

Z uniwersytecką prawdziwie powagą, w sposób, uświęcony tradycyą, odbyła się dzisiaj przed południem uroczystość inauguracyi nowego roku szkolnego 1899/1900 na Wszechnicy tutejszej.

O godzinie 9 z rana zapełniła młodzież uniwersytecka po brzegi nawy kościoła św. Mikołaja. Przed głównym ołtarzem na przygotowanem krześle, wysuniętem naprzód, przed ustawionym klęcznikiem, zajął miejsce przybrany w szkarłatną z gronostajowym kołnierzem togę JM. Rektor, prof. dr. Władysław Abraham; tuż za nim dziekani czterech wydziałów: ks. dr. Ludwik Kloss (wydział teologiczny), dr. Stanisław Głąbiński (wydział prawniczy), dr. Jan Prus (wydział lekarski) i dr. Ignacy Zakrzewski (wydział filozoficzny). Za dziekanami ustawili się pedele z berłami wydziałów. W bocznych ławkach usiedli przybrani w togi profesorowie i docenci Uniwersytetu.

Solenną Mszę św. na intencyę Uniwersytetu i nowego roku szkolnego odprawił w licznej asystencyi Najprzew. ks. biskup dr. Józef Weber.

Chór mieszany Towarzystwa spiewackiego „Lutnia" odspiewał podczas nabożeństwa starowłoską Mszę, Świątynia uniwersytecka przyozdobiona była kląbami zielonego kwiecia.

1)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

I.

— Dajcie-no, Marcinie, półkwaterek na frasunek! — zawołał Jędrzej Zielnik, chłop słuszny, barczysty, stając przed szynkfasem, oddzielonym drewnianą kratą od obszernej izby.

Wezwany szynkarz pospiesznie nalał flaszeczkę znanemu z zamożności gospodarzowi z Borownic.

Jędrzej spojrzał po izbie, słabo oświetlonej wiszącą lampą, a spostrzegłszy siedzącego na ławie za stołem Adama Chmurę, rzekł:

— Do was, Adamie!... Daj Panie Boże, aby złe minęło!

Wezwany Chmura, chłop nizki, przysadkowaty, gruby, wstał z ławy i pykając z krótkiej fajeczki, przystąpił do szynkfasu, mówiąc:

— Bóg zapłać wam, Jędrzeju!... Tyle jednak złego namnożyło się u nas, że nie sposób mi zgadnąć.

Zielnik wychylił półkwaterkę, wskazał gestem szynkarzowi, aby ją napełnił, a ocierając dłonią zmoczone, wązkie, wygolone wargi, splunął i odpowiedział głosem, w którym brzmiał gniew głuchy:

— Wszystko złe od dworu i ten miałem na pamięci, przypijając do was!

— Wielka wasza słuszność — potwierdził Chmura, biorąc wódkę w rękę. — Od kiedy to żydzisko siadło na dworskiem, wszystko sparszywiało.... Tak, daj Panie Boże, aby to złe minęło! — i wypił.

Karczmarz, dbały o swą opinię na dworze, wtrącił się do rozmowy:

— Familia to żydowska, ale on już katolik.

— Spiewacie, Marcinie, dworsko dla zarobku — odezwał się z goryczą Zielnik — ale niedługie wasze panowanie i żyd tu siądzie w karczmie, jak ci już zajęli wszystko. Z pozoru on katolik, ale czy katolicka wiara ścierpiałaby tylu żydów obok siebie?

— Tyle tylko, że jako wychrzczony do piekła zaraz nie pójdzie, ale z natury żydem był i będzie — dodał Chmura tonem głębokiego przeświadczenia.

Do rozmawiających przystąpił Walenty Krupa, chłop silny i rosły.

— Sprawiedliwie mówicie, Jędrzeju, już niewytrzymanie ludzkie z tymi żydami. We dworze, gdzie tkniesz, to żyd: karbowy żyd, pachciarz żyd, w porębie żyd, we młynie żyd....

— Oblazło nas to paskudztwo, że wkrótce cały kahał zrobią z Borownicy — rzekł głośno Chmura, nabijając tytoniem swą fajeczkę, i zwróciwszy się do szynkarza, kazał podać półkwartową flaszkę.

Zasiedli za stołem wązkim, a Jędrzej Zielnik, podparłszy głowę ręką grubą, czarną, spracowaną jął opowiadać swemu sąsiadowi, Adamowi Chmurze, również jak on zamożnemu gospodarzowi, doznane zmartwienie:

— Jeszcze za dawnego dziedzica wziąłem te kliny pod lasem na trzy lata, a w tym roku kończy mi się dzierżawa i miałem oddać ziemię po zbiorze owsa.... Jakoś przed św. Józefem zaszedłem do ekonoma i pytam, czy nie sprzeciwi się dwór zasadzeniu ziemniaków na tym gruncie.... On mówi, że nie, tak i zasadziłem, bo powiadam wam, Adamie, że ziemia akurat dobra pod ziemniaki.... A tu mnie woła dzisiaj rządca....

Umilkł, na wyrazistej twarzy malował się żal, gniew i zawziętość.

— Cóż on wam powiedział? — spytał z zaciekawieniem Chmura.

— O, ten psiajucha dokuczliwy! — rzekł jeden ze słuchaczy.

— Co powiedział? — wybuchnął Zielnik. — Co może być dobrego od takiego zaprzedańca żydowskiego! Naszczekał, że według kontraktu miałem siać owies, że sztraf mam zapłacić, a ziemniaki pójdą do dworu.

— Cie wy! — zawołał z gniewnem zdziwieniem Chmura, głaszcząc wąs przycięty.

— A to derus! — oburzył się Krupa.

— Toż ekonom zgodził się! — zawołał Paciorek, parobek dworski.

— Rządca mówi, że ekonom nie gadał i wyparł się on słów swoich w żywe oczy.... Chyba pójdę do sądu, bo swego nie daruję.

Zebrani, wzdychając, potakiwali, tylko Wawrzyniec Pająk, który procesując się z rodziną żony, uchodził za biegłego w prawie, rzekł:

— Jeśli w dokumencie stoi tak, jak mówi rządca, szkoda waszej skargi i zachodów, oni będą prawi w sądzie, bo lada świstek podpisany, już dla sądu dokument! Ja to spraktykowałem i mówię wam prawdę.

— Jakto? — oburzył się Zielnik — moja praca ma pójść na marne? Mam sztraf płacić? Oni zabiorą moją krwawicę? A niedoczekanie!

Sąsiad Chmura podsunął mu nalany kieliszek wódki, wypił ją i zawołał o świeże półkwarty.

— Okrutny macie kłopot — zaczął Pająk tonem współczucia — ale od rządcy i jego psich wymysłów macie apelacyę do samego dworu. On, jakiś niemrawiec, zwyczajnie przechrzta, porzucił swoją wiarę, a do naszej mu daleko, i kręci się niepewny, jako ślepy, gdy przejrzy na słońcu, ale ona niczego, sprawiedliwa katoliczka, z naszej wiary...

— Ee, co tam gadacie! — rzekł tonem lekceważenia Chmura — katoliczka ona jest, ale co ona warta, kiedy z przechrztą żyje!

— Pani z niej niczego — dodał nieśmiało Krupa, który służąc za parobka, doświadczył dobroci pani — i możnaby wyżyć na dworze, tylko przez tych żydów....

— Gdzie się ruszysz — skarżył się drugi parobek Aloizy Koźlak — wszędy szwargot żydowski, a jak się zejdą w stodole karbowy, pachciarz i młynarz, to istna bożnica....

— Krzywdowaliśmy sobie, kiedy był szlachcic dziedzicem, a dziś przyszło nam żydów słuchać.... Dopiero półtora roku, a jest ich tylu! Cóż to będzie dalej? — narzekał Paciorek.

— Nie żal się było pokłonić — mówił Krupa — bo to był swój szlachcic, choć i zwymyślał, to nie bolało, a teraz byle kto przewodzi i pyskuje.

— Co tam wam gospodarzom! — odezwał się, wzdychając, Kajetan Maj — ale nam, którzy służymy, aby się tylko niedopatrzyć, już ten żyd wmiesza poślad do ordynaryi, miara licha, żal się Boże, a pójdziesz do młyna, to czekaj póki nie zlituje się młynarz i nie puści na kamień, a to zawsze wyłudzi jakąś miarkę dla siebie!

Obecni wzdychali, a już z najgłośniejszem współczuciem dworscy, którzy dziś, korzystając ze święta, zeszli się do karczmy, aby ludzi posłuchać, pożalić się, wypić i choć na chwilę zapomnieć o troskach codziennych.

Chmura, słysząc te narzekania dworskich, odezwał się z przekąsem:

— Ano, mówił tu Krupa, że pani niczego, to idźcież wy dworscy do niej z żalami, skargami, po co nam kraczecie nad głowami.

I wyjmując z ust cybuszek, zaśmiał się grubo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po skończonem nabożeństwie o godzinie 10, orszak cały. z senatem Uniwersytetu na czele, przeszedł z kościoła do gmachu *Almae Matris*, gdzie wkrótce w wielkiej auli rozpoczęła się dalsza część pięknej uroczystości.

Aula przybrana była również kląbami zieleni; z pośród nich występował dużych rozmiarów biust Najjaśniejszego Pana. Uwagę zwracał zawieszony w pośrodku sali, na ścianie po lewej ręce od wejścia, portret zmarłego niedawno Ministra i byłego Rektora Uniwersytetu, dr. Edwarda Rittnera, ujęty na znak świeżej żałoby w obramienie z czarnej krepy.

Na podwyższeniu zajął w pośrodku miejsce za stołem JM. Rektor; po prawej jego ręce usiadł JE. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński, po lewej JE. ks. Arcybiskup Isakowicz.

Obok, również na wzniesieniu usiedli: Najprzew. ks. biskup Weber, JE. Prezydent wyższego sądu kraj. dr. Aleksander Mniszek-Tchorznicki, Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej, honorowy profesor Uniwersytetu dr. Michał Bobrzyński, Prezydent sądu krajowego dr. Bauch, — następnie za JM. Rektorem senat cały a dalej przybrani w togi z różnokolorowemi obramieniami wszystkich czterech fakultetów, profesorowie i docenci. Po prawej ręce sali, za katedrą dla mowców, ustawili się pedele z berłami.

W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca między innymi: radca Dworu Prokurator skarbu dr. Korn, radca Dworu naczelny dyrektor poczt i telegrafów Jan Seferowicz, radca Dworu Franke, O. Mycielski, prof. Politechniki Stefan Niementowski i i. W krzesłach usiadło także liczne grono pań, a za krzesłami ustawiła się młodzież, która zapełniła całą salę szczelnie.

Gdy wszyscy już miejsca zajęli, powstał JM. Rektor dr. Abraham i przemówił:

Otwierając po wezwaniu pomocy Bożej nowy rok szkolny w naszym Uniwersytecie, dziękuję przedewszystkiem dostojnikom naszym i wszystkim, którzy tę uroczystość swą obecnością zaszczycić raczyli, a stosując się do zwyczaju muszę zdać naprzód sprawę z ubiegłego roku.

Rok ten nie był obfitym w żadne szczególne lub nadzwyczajne wypadki, któreby szczególnie podnieść należało, był jak dzień powszedni w życiu, lecz tak jak dzień powszedni, był pełen pracy a więc pełen treści. O tem jednak co było ważniejszego chcę pokrótce wspomnieć.

Uniwersytet nasz znajduje się w stanie ciągłego rozwoju i w roku zeszłym doszła liczba naszych słuchaczy do cyfry dotąd u nas nieznanej, zapisanych było ich bowiem około 1.900 (nie podaję cyfry dokładnej, bo biorę przecięcie dwóch półroczy). Zajęliśmy więc już trzecie między Uniwersytetami w Austryi miejsce, po Uniwersytecie wiedeńskim i czeskim praskim a Uniwersytet nasz należy już tem samem do najliczniejszych Uniwersytetów świata.

Wedle narodowości było Polaków około 1 300, Rusinów około 550, cyfra stosunkowo jeszcze za mała do ogółu ruskiej ludności. Wedle wydziałów najliczniejszym był wydział prawa z cyfrą około 1.200 słuchaczów, a to z powodu widoków, jakie ten zawód nastręcza zwłaszcza w naszym kraju, gdzie tak mało, obok karyery urzędniczej, innego ujścia dla inteligencyi. Najmniej licznym jest jeszcze wydział lekarski, nic dziwnego, wszak to dopiero początki. Otwarto na nim, dzięki ofiarności kraju i życzliwości naczelnika naszej administracyi autonomicznej, w ubiegłym roku dwie nowe kliniki okulistyczną i ginekologiczną, tudzież Instytut dla hygieny, a dziś po raz pierwszy na tej uroczystości jawią' stę insygnia tego wydziału, bo mu dopiero w zeszłym roku wręczone zostały. Z rokiem ubiegłym ukończył on pierwsze 5-lecie swej pracy, zwyczajny okres studyów medycznych, mamy więc już po raz pierwszy we Lwowie ukończonych słuchaczy medycyny a niebawem bo może jeszcze w tym roku wejdą w świat pierwsi lwowscy doktorowie nauk lekarskich. Nie wątpię, że zaświadczą oni chlubnie o szkole, z której wyszli i że chlubnie spełniać będą obowiązki swego trudnego a tak zaszczytnego powołania.

Praca nasza w roku zeszłym tak naukowa, jak i nauczycielska. szła zwykłym trybem a kronika uniwersytecka, którą od czasu do czasu dla zdania sprawy ogółowi ogłaszać będziemy i której tom I. oparty o historyę Uniwersytetu właśnie w zeszłym roku się ukazał, notuje jej wzrost i jej widoczny rozwój. Obok pracy tu w tym zakładzie, rozszerzyliśmy ją jeszcze w dwóch kierunkach. Znane są już od pewnego czasu nasze kursa uniwersyteckie dla kobiet a niedawno powstał zarząd powszechnych kursów akademickich, instytucya w rodzaju Uniwersytetu ludowego. Że Uniwersytet jest najwłaściwszym organem do podjęcia tego zadania, zdaje mi się nie podlegać wątpliwości, daje bowiem rękojmie, że poda pokarm najlepszy i najzdrowszy bo prawdziwą naukę i daje gwarancyę, że tego wpływu, jakie ma żywe słowo na szerokie warstwy słuchaczy nie nadużyje.

A mówiąc o pracy naszej, miło mi podnieść, że doczekała się ona w roku ubiegłym z różnych stron zaszczytnego uznania. Naprzód ze strony Najwyższej z powodu Jubileuszu Najj. Pana zyskali tytuły lub ordery prof. Radziszewski, Wojciechowski, Balasits, Komarnicki, Till i Dzieduszycki, a po za Jubileuszem: Tadeusz Pilat i Szaraniewicz. Z drugiej znów strony czeska Akademia umiejętności w Pradze obrała jednego z naszych kolegów, oddając hołd z asłudze, prof. Oswalda Balzera swym czynnym członkiem.

I grono nasze nauczycielskie zwiększa się rokrocznie również. Na wydziale teologicznym dr. St. Narajewski wykładał teol. moralną, a dr. Bądzyński hygienę. Obsadzono szereg nowych katedr siłami najlepszemi, na jakie nas stać i jakie pozyskać można było, a mnoży się również liczba habilitacyj. Jestto objaw bardzo pocieszający, bo świadczy o coraz większem zainteresowaniu się dla nauki tem bardziej, że między nowymi naszymi docentami obok ludzi starszych, praktyków zawodowych, niebrak sił młodszych wiele obiecujących.

A kiedy mowa o naszych nabytkach, muszę wspomnieć i o jednym ubytku. Wskutek dojścia do lat, które stanowią ustawowy kres naszej działalności na Uniwersytecie, ustąpił prof. Szaraniewicz, człowiek pełen iście młodzieńczego zapału naukowego, który dla rozwoju nauki, zwłaszcza ruskiej wielkie położył zasługi. A przytem publicznie muszę mu oddać świadectwo dla jego zawsze najlojalniejszego postępowania i jego prawdziwie koleżeńskich przymiotów. Żegnamy go z żalem, wyrażając przytem nadzieję, że się jeszcze przez długie lata razem na polu nam wspólnem, na polu pracy naukowej, spotykać będziemy.

Ze wzrostem Uniwersytetu rosną i jego potrzeby i my ich mamy podostatkiem tak w kierunku zwiększenia, uposażenia bibioteki, klinik i Instytutów, jak i co do nowych katedr i umieszczenia. Na każdym niemal wydziale brak katedr koniecznych dla zrównania tego zakładu z innymi równymi mu na Zachodzie, na wydziale lekarskim brak katedr chorób dziecięcych, laryngologii, chorób nerwowych lub psychiatryi, na filozoficznym katedry nauk pomocniczych historyi języków romańskich, języków wschodnich, sanskrytu lub astronomii, a na wydziale prawa historyi porównawczej prawa lub socyologii. I ten nasz główny gmach uniwersytecki, w którym jeszcze ciągle biblioteka się mieści, nie odpowiada wzrastającym naszym potrzebom a zewnętrznie stoi w rażącej sprzeczności z pojęciami o godności nauki i o znaczeniu tego zakładu naukowego. Mamy jednak nadzieję, że przy znanej nam życzliwości naczelnego szefa administracyi Państwa w naszym kraju i jego zastępcy w dziale szkolnictwa, którzy obaj z kół uniwersyteckich wyszli i potrzeby nasze znają i rozumieją, gdy ustaną anormalne stosunki wewnątrz Monarchii, potrzeby te zostaną i przez Rząd centralny odpowiednio ocenione i szybciej zaspokojone.

Oto w krótkości daty i cyfry ubiegłego roku, nasze ubytki i nabytki, nasze pragnienia i nasze nadzieje.

Jakim będzie rok obecny i co nam przyniesie przewidzieć trudno; zaczął się smutno, bo zaczął się żałobą. Nauka nasza w czasach ostatnich różne dotkliwe poniosła straty. Jeszcze w zeszłym roku szkolnym zmarł Józef Majer, którego nazwisko tak ściśle było złączone z rozwojem naszej nauki i z rozwojem naszej najwyższej instytucyi naukowej, Akademii Umiejętności w Krakowie. Niedawno znowu zmarł Włodzimierz hr. Dzieduszycki, obywatel niezwykłej miary a nauki prawdziwy dobroczyńca i opiekun, przed kilkunastu zas dniami doszła nas znowu wieść żałobna o zgonie Edwarda Rittnera. Ta strata nas przedewszystkiem najbliżej dotyczy i nas przedewszystkiem okryła żałobą, bo do naszej najbliższej należał rodziny i między nami a nim najserdeczniejsze istniały węzły. Długoletni profesor tej szkoły i jej rektor, był jej blaskiem i prawdziwą ozdobą, był obrońcą jej praw i orędownikiem jej potrzeb aż do zgonu. Był to wielki uczony i prawdziwy mąż stanu. A jakim był uczonym, dość powiedzieć, że prace jego należą do najlepszych współcześnie prac z gałęzi nauki, w której pisał, a jakim był mężem stanu, o jak jasnym i rozległym umyśle, wiadomo z wypadków niedawnej chwili. W nim były najzdrowsze pierwiastki naszego narodu, bo i szlachetność wielka i serce najlepsze i rozum wielki. Straciliśmy w nim bardzo wiele, a ten portret, przypominający jego drogie nam rysy, i ten jego wzrok jasny i pogodny, pogodny, bo w nim przebijała się zawsze myśl jasna i wzniosła, pozostanie dla nas prawdziwą relikwią, prawdziwie drogą pamiątką.

W roku obecnym czeka nas jedna i pewna radosna uroczystość i bardzo nam miła, bo właśnie w r. 1900 obchodzi Uniwersytet krakowski 500 letnią rocznicę swej fundacyi Jagiellońskiej. Całem sercem weźmiemy w niej udział, aby uczcić to wspaniałe dzieło królów naszych, uczcić prastarą matkę szkół naszych i oświaty naszej a naszą starszą siostrę, z którą łączyć nas winna zawsze jedność pracy, jedność zadań i celów.

Jak już zaznaczyłem na wstępie, nasz Uniwersytet ciągle wzrasta, ale w obec tego świetnego rozwoju zewnętrznego, zapytać się godzi, czy równie szybkim jest rozwój wewnętrzny, czy równie szybko wzrasta poziom naszej nauki i jej wartość? Do postawienia tego pytania skłania nas tem bardziej data obecnego roku, który jest ostatnim w tym wieku. Wprawdzie r. 1900 dlatego, że jest dziewięćsetnym nie może mieć pretensyi do wyjątkowego oceniania, tak samo, jak ten, który był przed nim, jak i ten, który po nim nastąpi, bo podział na wieki jest dość dowolny i bieg prądów i idei nie bardzo go się trzyma, ale ponieważ kończy się pewien ogólnie przyjęty większy okres życia ludzkości, fakt ten skłania do rzucenia okiem wstecz, do zrobienia obrachunku.

Nasza instytucya jest jeszcze dość młodą. Dawne tradycye, opartego o dekret Jana Kazimierza Uniwersytetu jezuickiego we Lwowie przerwała kasata zakonu; nie trwała długo i fundacya Józefa II, przeto właściwy nieprzerwany ciąg dziejów naszego Uniwersytetu rozpoczyna się dopiero z drugim dziesiątkiem lat bieżącego stulecia. Wiadomo jednak, jakim celom przez długi czas Uniwersytet ten miał służyć, jaki tu duch panował, za te czasy odpowiedzialności brać nie możemy, dopiero od chwili, odkąd ta szkoła stała się naszą szkołą, a więc od ostatnich lat 30, winniśmy zdać sprawę. Lecz lat 30, to okres stosunkowo zbyt mały, aby na jego podstawie oceniać ostatecznie działalność takiej instytucyi jak Uniwersytet, a przytem zwłaszcza mnie, który w pracy tutaj biorę udział, trudnoby było występować z taką oceną, pochwałą lub krytyką, bo łatwo możnaby mi zarzucić brak przedmiotowego sądu, wolę więc raczej wskazać, jak my zadanie nasze pojmujemy i wsród jakich pracujemy warunków niech na tej podstawie i w tem oświetleniu ogół nas sądzi.

W wieku XIX., który tyle głosił o niezisczonych i złudnych nieraz hasłach wolności, braterstwa i równości, w życiu politycznem nie posunęliśmy się ani o krok, a możeśmy się nawet cofnęli, jeśli wspomnimy z jednej strony świetne czasy Królestwa kongresowego lub chociażby istnienie Rzeczypospolitej krakowskiej, a z drugiej obecne rugi wielkopolskie i gdzieindziej niezniesione dotąd ukazy o nabywaniu ziemi i o języku polskim i ruskim.

A wśród wielkich i możnych narodów przyjaciela już nie mamy ani jednego. Wszystkośmy stracili. I tu znowu w tym kraju pod berłem Najdobrotliwszego i Najłaskawszego Monarchy, którego niezwykłej wspaniałomyślności tak wiele zawdzięczamy, spotykają nas, i to niestety z własnej naszej winy, gorżkie rozczarowania i ciężkie zawody na polu ekonomicznem. A jednak pomimo tego życie duchowe narodu rozwinęło się w sposób dotąd niebywały, stanęło na wyżynie, przypominającej tradycye najświetniejszych Jagiellońskich czasów, na wyżynie, dozwalającej o przyszłości narodu rokować jak najlepsze nadzieje.

Mieliśmy wieszczów natchnionych, pieśniarzy Bożych, którzy przedziwne dzwięki dobyli z mowy ojczystej i przedziwne skarby uczuć i myśli wysnuli z duszy narodu, ma-

---

6)

BEZ POSAGU

przez

M. RAWICZ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Na to nic już Anusia nie śmiała odpowiadać, ale w duszy jej wzbierało obrzydzenie dla tych praktycznych zasad — rosły wyrzuty za tchórzowskie korzystanie z łaski dalekiej krewnej, budziły się coraz częściej pytania, czy nie lepiej, nie szlachetniej wziąć się do pracy, własną wolą wyrzec się marzenia szczęścia. nie czekać na upokarzające cofnięcie się Włodzimierza. Gdy się oświadczy, czyż ona ma prawo zamilczeć o tem, że majątku mu nie da? Inaczej postąpić, pójść za radą ciotki nie chciała: uważała to za podłość.... Chciała zdobyć się na uczucie pogardy dla Włodzimierza, ale w sercu jej za nadto miłość wzrosła, by obok niej jedna myśl potępienia utrzymać się mogła.... A znowu intuicyą uczucia odgadywała charakter Rażewskiego, wyznający taką cześć dla kwestyi pieniężnej i łudzić się nie śmiała nadzieją, że sympatya, jaką w nim obudziła, wzrośnie do rozmiarów potężnej nie oglądającej sie na nic miłości. Ja na nią nie zasługuję! — mówiła pokornie — wyrzuty sobie czyniąc, że odważnie nie wyrzeknie się fałszywych pozorów, nie weźmie się do pracy.... Czuła, że dla jej godności osobistej jedynem wyjściem to chłodna obojętność dla Włodzimierza, która oszczędzi jej upokorzenia. Próbowała tej nowej roli wczoraj.... Ah! Z jaką przykrością!...

Te myśli wszystkie sprawiały Anusi ból nieznośny i teraz samotnie siedząc w tych cieniach zmroku, poddawała się goryczy, co ją ogarniała....

Zakryła twarz rękoma a z pomiędzy długich paluszków staczały się grube łzy i zamigotawszy w świetle płonącego ognia, spadały cicho na szarą sukienkę....

V.

— Dobry masz gust Włodziu — mówił Andrzej Borucki Rażewskiemu, gdy go w dni kilka po imieninach odwiedził.

Ten podniósł głowę i spojrzeniem o wyjaśnienie pytał:

— Panna Kowińska bardzo ładna i sympatyczna — kończył Borucki cygareto zapalając — i pomimo, że pani Jadwiga *lui trouve un air effacé*, ja wyznaję, że mi się bardzo podobała i jeszcze raz ci powinszowanie składam.

Rażewskiemu nie było w smak to traktowanie bez ceremonii kwestyi bardzo mu osobistej: ale cóż było z Andrzejem robić! Słuchał dalej kolegę.

— Pani Jadwiga coś inne żywi zapatrywania: znajduje, że zasługujesz... na coś lepszego. I wiesz ty, że gdy mówiła o większym posagu i lepszych stosunkach, to całkiem miałem uczucie, że myślała o sobie. Co?... Dawnemi laty zasłużyłeś na tę łaskę i względy?

Roześmiał się i z ciekawością patrzył na Włodzimierza. Choć go lubił bardzo, to nie pojmował, czemu pani Jadwidze, takiej wesołej i rezolutnej mogło tak chodzić o jego kolegę.... On był dla niej tak bez zarzutu grzecznym ale i chłodnym.... Chyba, że dawnymi czasy....

Razewski złośliwym uśmiechem odpowiedział na pytanie; ale przelotny błysk oczu i białych zębów. ciekawie z pod czarnego wąsa się ukazujących, więcej mówił niż obojętne słowa.

Doprawdy? pani Jadwiga niezasłużenie na mnie łaskawa — odparł dyskretnie.

Nie znajdował zgodnem z honorem opowiadać przyjacielowi, że przed laty kilku. podczas zimowego jego we Lwowie pobytu, stosunek z piękną panią przybrał formę bardzo daleko posuniętego flirtu, dostarczając wątku do niejednej uwagi. Rażewski nie brał tego przelotnego zbliżenia na seryo, tem więcej, że był pewien, iż nie jest pierwszym ani ostatnim, jak go zapewniała kronika światowa, wiadoma wszystkim z wyjątkiem żyjącego jeszcze wówczas męża pani Jadwigi. Później pochwycił Rażewskiego wir rozlicznych interesów, administracya rozległego majątku. — A po jakimś czasie spotykając znowu owdowiałą w tym czasie lwowską znajomą, unikał wszystkiego, coby mogło na przypomnienie zakrawać, grzecznością bez zarzutu stawiając mur między jej łaskawymi awansami a sobą. Odczuwał bowiem, że w główce pięknej pani powstały poważne zamiary względem niego, a mimo jej stosunków i majątku nie życzył sobie wcale zostać mężem tej, której był pierwej wielbicielem. Po poznaniu Anusi więcej niż kiedykolwiek był sztywnym dla zalotnej kobiety: czuł, że sobie z niej robi nieprzyjaciółkę, ale cóż go to obchodziło? Był on jednym z ludzi jasno stawiających kwestyę każdą; z kobietą, jak pani Jadwiga, był flirt bardzo miły, ale inne warunki stawiał tej co miała nazwisko jego nosić, być mu wierną żoną, dzielną pomocnicą, wzorową panią domu. Tak jak większość mężczyzn rozróżniał osoby, któremi się bawił od osób, które cenił. Wiedział doskonale, że szacunek główną podstawą szczęścia małżeńskiego, bo daje trwałość miłości.... I właśnie poznając niewinność i szlachetność Anny Kowińskiej, umacniał się w przekonaniu, że to dziewczę spełni wszystkie jego marzenia, bo znajdował, że i pod względem majątku będzie ona odpowiednią jego pragnieniom. A tak, gdy raz rozsądek potwierdził wybór, poddawał się już bez wahania, bez troski urokowi młodej dziewczyny, odczuwając wzajemny wpływ na nią.... I tak spokojny, szczęśliwy, płynął ku przystani małżeństwa, które miało być ukoronowaniem planu, jaki swemu życiu zakreślił....

Był on bowiem od wczesnej młodości rozważnym, porządnie, jasno określającym każdą swą czynność, obrachowującym praktyczną korzyść każdej rzeczy, kładąc zawsze nacisk na stronę realną życia.

To usposobienie wyrobiło się we Włodzimierzu Rażewskim przez kontrast z ojcowską nieopatrzną rozrzutnością. Szesnaście lat miał wtedy, gdy przez lekkomyślność starego pana Rażewskiego, majątek rodzinny, Janów, przeszedł w ręce adwokata Ręczaka, który wykupiwszy długi, drogą krętą procesu wszedł w posiadanie Janowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

my literaturę i sztukę nie ustępującą literaturze i sztuce najoświeceńszych dziś narodów Europy, a naszym tu właśnie obowiązkiem jest czuwać, pracować, abyśmy taką samą mieli naukę, bo od tego również przyszłość narodu zależy. A przytem jeszcze jedno. My i równe nam instytucye w tym kraju, gdzie się swobodnie rozwijać możemy, winniśmy pracować nietylko za siebie, ale i za tych tam za słupami granicznymi, którzy tak jak my pracować nie mogą.

Pojmujemy najdokładniej całą odpowiedzialność, jaka w obu tych kierunkach na nas cięży i zdajemy sobie jasno sprawę z tych obowiązków, a staramy się je spełniać wedle sił naszych i możności.

Lecz mówiliśmy sobie już nieraz i mówimy ciągle, że nauka nasza dotąd w Europie kierującego i pierwszorzędnego nie zajmuje stanowiska. Może to w części następstwo młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju, lecz są i inne przyczyny.

Rozwój nauki w wieku XIX., a zwłaszcza w jego końcu, w niezwykle korzystnych znajduje się warunkach, państwa na Zachodzie a i na Północy łożą na cele nauki sumy olbrzymie, powstają nowe prądy, idee, co chwila nowe odkrycia, wynalazek goni wynalazek, olbrzymi rozwój przemysłu stawia w obec nauki coraz to nowe postulaty, a wreszcie przy końcu wieku dwie wielkie części świata stanęły otworem dla cywilizacyi. Prawda, że ta cywilizacya nasza, która winna iść w parze z etyką chrześciańską, znaczy nieraz swój pochód tak, jak go znaczył Atylla, że jej śladami zostają trupy i zgliszcza, lecz z czasem, nie wątpię, że wyda ona prawdziwie dodatnie owoce, a dziś już ile otwarło się pola, ile nowych horyzontów dla pracy i myśli ludzkiej, a tem samem i dla nauki we wszystkich jej kierunkach. My jednak w obecnych wielkich zagadnieniach, od których niewątpliwie bieg dziejów świata zależeć będzie, stoimy zdala, do nas dochodzą tylko dalsze kręgi wielkiej fali życia narodów, nam brak tej bezpośredniej podniety, a to na rzutkość naszej nauki i na szybkość jej rozwoju niewątpliwie ujemnie oddziaływać musi. Nie mówię tu o jednostkach wyjątkowych lub w wyjątkowem znajdujących się położeniu. A zresztą my czemś innem naprzód musimy się zająć.

Nie nam silić się teraz na rozwiązywanie problemów szczęścia całej ludzkości, nie nam nosić oświatę i cywilizacyę na daleki wschód Azyi lub południe Afryki, ale tu na miejscu nieść ją między zaułki i domki miejskie i między chaty wieśniacze, tu w domu naprzód pracować nad naszem odrodzeniem, nad uleczeniem się z wad i błędów, nad wzniesieniem budowy silnej od fundamentów, silnej od podstawy. A tak jak inni na innych polach, tak my właśnie budową fundamentów zajęci jesteśmy, a praca to żmudna i długa i na zewnątrz nie robi wrażenia. A to właśnie musi wziąć na uwagę, kto pracę naszą oceniać zechce. Z tego jednak nie wypływa, abyśmy się zasklepiali sami w sobie. Owszem z całych sił staramy się utrzymać na powierzchni życia umysłowego Zachodu i na tej powierzchni chcemy utrzymać i naszą naukę, a w pracach naszych znajdzie się odbicie i prądów i najnowszej metody. — I chociaż różne możnaby nam robić zarzuty, to chyba nigdy tego, że jesteśmy bandlem starzyzny. Ale gdy mowa o warunkach, nie mogę pominąć jednego jeszcze faktu, czegoś co nieraz nas ziębi i zapał ostudza, a to pewnej obojętności dla działalności naukowej i niezrozumienia jej doniosłości, co się nieraz spotyka.

Prawda, że nauce trudno porwać społeczeństwo, bo oddziaływanie na uczucie nie jest jej rzeczą, ale przecież z drugiej strony w naszym Uniwersytecie były talenta pierwszorzędne, a może jeszcze i są, a przecież o pracach naszych mówi się i pisze za granicami kraju, nawet w Krakowie i Warszawie, ale nie u nas. Nas społeczeństwo tutejsze zna i działalność naszą ocenia, ale nie naukową lecz inną, głównie polityczną, w parlamencie, w sejmie, w Radzie miejskiej i stowarzyszeniach, ale o książce naszej, prócz grona specyalistów, pisma fachowego i wzmianki kronikarskiej w pismach codziennych, nie mówi prawie nikt.

A przecież służba pod sztandarem nauki jest równie ważną i dla społeczeństwa doniosłą jak służba na polu politycznem lub ekonomicznem, bo ona tamtym grunt przygotowuje i powodzenie zapewnia. A przecież szkoła niższa i wyższa, to twierdza życia narodu, a społeczeństwo winno otoczyć ją nietylko największą troską, ale i życzliwością i szacunkiem. Mam jednak przekonanie, że prawdziwa wartość, jeżeli nią jest, wybije się zawsze, może na to tylko nieraz więcej czasu potrzeba, a myśmy zaczęli niedawno.

Mówiłem dotąd o jednej stronie naszej działalności, o pracy nad postępem i rozwojem nauki, ale jest jeszcze strona druga, niemniej ważna i doniosła, a tą jest działalność nauczycielska.

I tę pojmujemy jako obowiązek publiczny i staramy się dać krajowi odpowiednio wykształconych prawych obywateli.

Ta strona naszej działalności do was się przedewszystkiem odnosi młodzieży nasza, więc do was wszystkich, bez żadnej różnicy, chcę zwrócić słów parę.

Przychodzicie tu po naukę, aby nabyć wykształcenie fachowe dla późniejszego zawodu, ale nietylko dla siebie, dla chleba, lecz i na to, aby się stać pożytecznymi członkami społeczeństwa. To znowu wasz obowiązek publiczny najważniejszy, któremu z całym zapałem winniście się oddać. O tym obowiązku, o braku poczucia obowiązku, który jest największą naszą wadą, naszem nieszczęściem, będę miał jeszcze sposobność nieraz do was mówić, tu chcę dotknąć czegoś innego. Przychodzicie tu po naukę, lecz stykając się z życiem zewnętrznem w świecie, w stowarzyszeniach waszych, słyszycie o różnych nowych hasłach i nowych ideałach, które nieraz spokój wasz mącą. Młodość powinna mieć swe ideały; źleby było, gdyby ich nie miała, powinna ich zdobyć tyle, aby było czem opromienić całe późniejsze, nieraz twarde życie. Pokolenie, do którego my starsi należymy, miało też swe ideały i pozostało im wierne, są to te same, co w księgach wieszczów naszych; dziś jednak o innych się słyszy, a tamte idą w zapomnienie, idą do składu rupieci. Z nowych tych ideałów jedne wyrosły na gruncie zagadnień socyalnych, różne są, jak różne te zagadnienia, inne z innej znów sfery gonią za czemś niejasnem, nieuchwytnem za różnego rodzaju sensacyami i nastrojami, często nienaturalnymi, n. p. sensacyami, wywołanemi grozą śmierci, lub porywami duszy, których następstwem jest znowu cierpienie, zbrodnia lub zniszczenie. Nieomylni nie jesteśmy i postęp być musi; może wśród tych nowych haseł i ideałów znajdą się dobre lub może z nich wyłonią się dobre. Że niejedno z pojęć dzisiejszych może uledz zmianie lub upaść, to prawdopodobne; że gmach zbudowany pojęciami materyalizmu zarysował się już bardzo i może prędko runie, to, wyjść może tylko na korzyść ludzkości, ale niechże to, co potem nastąpi będzie jasne, ciepłe i ożywcze, niech nie zatruwa i niech nie rozgorycza. I dlatego o jedno was proszę. Pamiętajcie, żeście częścią społeczeństwa biednego, którego zguba cieszyłaby wielu, pamiętajcie, żeście częścią budowy, która, aby stała silnie, musi być spojoną silnie. Wystrzegajcie się więc haseł i ideałów, które w was trują radość szlachetnie pojętego życia a i tych, które was poją nienawiścią ku braciom, bo nienawiścią jeszcze nikt nic nie zbudował. A was tak łatwo skrzywić, tak łatwo użyć za narzędzie, boście gorący i szlachetni, ale rzecz prosta i łatwowierni, bo życia jeszcze nie znacie. Więc przyjdźcie do nas. Życia was nienauczymy, to prawda, bo z książek i z wykładów nikt się żyć nie nauczy, ale was przygotujemy do życia. Nauka zajmuje się życiem, zna i bada jego objawy i warunki, zna radość i cierpienie fizyczne i moralne, zna nędzę, ale zna i obowiązek, zna i te nowe hasła i ideały i zajmuje się nimi, ale umie odróżnić fałsz od prawdy, a szych od złota. Więc przyjdźcie do nas, a powinniście być przekonani, że my jako ludzie nauki, w imię tej nauki, a więc w imię prawdy do was przemawiać będziemy.

Przyjmijcie tych kilka uwag szczerze i serdecznie, tak jak szczerze i serdecznie wam je podałem A teraz w imię Boże i w imię dobra publicznego weźmy się razem do wspólnej pracy. *Quod felix faustum fortunatumque sit.*

Przemówienia tego, wygłoszonego z powagą i z przejęciem się, wysłuchano z głęboką uwagą i skupieniem; podniosłe myśli i piękne słowa Jego Magnificencyi szły wprost do serca i do duszy słuchaczów. Przyjęto je też gorącymi, serdecznymi oklaskami.

JM. Rektor zaprosił teraz ks. prof. dr. Fijałka do wygłoszenia odczytu. Ks. Fijałek, zająwszy miejsce za katedrą, w półgodzinnym, bardzo zajmującym i barwnym wykładzie przedstawił rzecz ze względu na zbliżający się jubileusz Wszechnicy Jagiellońskiej nader aktualną i ciekawą: „O znaczeniu i pierwszych profesorach Uniwersytetu krakowskiego w XIV/XV wieku“.

Dokładne streszczenie tego wykładu, za który prelegentowi podziękowano rzęsistymi oklaskami, podamy w najbliższych numerach *Gazety*.

Po wykładzie JM. Rektor powstawszy ogłosił:

„Rok szkolny 1899/1900 jest otwarty“.

Na tem około pół do 12 w południe zakończyła się piękna uroczystość.

Z prasy rossyjskiej.

Peryodycznie powtarzające się lata głodu, ze wszystkimi jego skutkami, jako to tyfusem, szkorbutem etc., mimowoli każą zastanowić się nad dwoma pytaniami: co wywołuje nieurodzaje i jakimi środkami można je usunąć? Co do pierwszego pytania, różni różne dają na nie odpowiedzi: jedni wskazują na niedostateczną ilość ziemi, jaka znajduje się w posiadaniu włościan, drudzy na wyjałowienie gruntów, inni na brak lasów i t. d. Gdy zbadamy te wszystkie przyczyny, przyjdziemy do wniosku — powiada dziennik *Rossya* — że przyczyny te, razem wzięte, stanowią właśnie główne źródło nieurodzajów. Druga kwestya winna być jak najprędzej rozwiązaną przez zwiększenie produkcyjności ziemi. Ziemstwa w Rossyi starają się o to usilnie i zakreśliły sobie bardzo szerokie pole działania, w celu polepszenia stanu gospodarstwa rolnego. Dowody największej energii, według *Rossyi*, daje gubernia moskiewska. Ziemstwa tamtejsze posiadają specyalistów agronomów, obowiązanych zaprowadzać wszelkie ulepszenia w gospodarce rolnej, zakupują najlepsze gatunki nasion na spłaty w przeciągu 1—1½ roku; podobnie mogą nabywać włościanie u ziemstw maszyny i narzędzia rolnicze. Kapitał ziemstwa gubernii moskiewskiej powiększył się w ciągu 11 lat (od r. 1887) z 3000 do 112.000 rubli, a więc działalność, o której mowa, nietylko strat nie przynosi, ale daje nawet pewne zyski.

Jak donosi *Nowoje Wremia*, w Petersburgu rozpoczęły się narady pedagogów w sprawie zreformowania szkoły średniej.

Wedle *Birżewych Wiedomosti*, w dniu 6 b. m. odbyło się w ministerstwie skarbu zebranie dyrektorów banków, celem obmyślenia środków przeciwko spadkowi kursów na giełdzie.

KRONIKA

Lwów, 10 października.

(*ż*) **Z c. k. kolei państwowych.** JE. P. Minister kolei żelaznych przeniósł asystenta Emila Blumenthala z dyrekcyi w Stanisławowie do okręgu dyrekcyi krakowskiej, zaś asystenta Judę Freunda z dyrekcyi we Lwowie do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej, nakoniec asystenta Filipa Holzhackera z dyrekcyi w Stanisławowie do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

(*ż*) **Dziennika urzędowego** c. k. Ministerstwa kolejowego wyszedł nr. 49 i zawiera między innemi zawiadomienie, że Najj. Pan raczył najłaskawiej zamianować sekretarza ministeryalnego Rudolfa Amberg starszym inspektorem generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych *extra statum*, udzielając mu równocześnie tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy, zaś tytularnych radców sekcyjnych: dr. Karola bar. Banhansa i dr. Karola Schreibera radcami sekcyjnymi w Ministerstwie kolejowem. Dalej ogłasza „Dziennik urzędowy“ zmiany w składzie Izby dyscyplinarnej dyrekcyi krakowskiej i inne wiadomości ściśle urzędowe.

— **Z „Sokoła“.** Od 15 b. m. odbywać się będą ćwiczenia gimnastyczne dla członków oprócz godzin dotychczasowych, w poniedziałki, środy i piątki od godziny pół do 9 do pół do 10 wieczorem pod warunkiem, że zbierze się najmniej 10 uczestników.

Wieczorek ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki z ćwiczeniami gimnastycznemi odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali. Bilety do nabycia od czwartku w kancelaryi Towarzystwa. Po wieczorku odbędzie się wieczornica, na którą zapisywać się można do soboty godziny 8 wieczorem w kancelaryi Towarzystwa. Strój sokoli.

— **Z Czytelni katolickiej.** Dalszy ciąg dyskusyi nad wygłoszonym przez prof. Thuliego odczytem p. t.: „Antisemityzm a asemityzm“, odbędzie się we środę o godzinie 7 wieczorem.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie wielkiej loteryi dobroczynnej na rzecz budapeszteńskiego poliklinicznego związku, umieszczone w dziale inseratowym dzisiejszego numeru *Gazety*.

— **Aresztowano** Franciszka Mazurkiewicza, przytrzymanego w chwili, gdy odkręciwszy kłódkę od skarbonki w przedsionku kościoła św. Antoniego, zabierał się do jej wypróżniania.

— **Przytrzymano** notowanego Romana Lachowskiego na usiłowanem włamaniu się na strych domu nr. 4 na Pohulance. Lachowski skruszony, albo raczej chcąc sobie zapewnić spokojne mieszkanie na zimę, przyznał się do popełnienia więcej kradzieży strychowych, z których zdobycz sprzedawał następnie robotnikom z baraku na górze Pełczyńskiej. U kilku z nich zakwestyonowano: płaszcz studencki, palto, lisiurkę o szewiotowym wierzchu, aksamitną marynarkę i kamizelkę, kocyk niebieski z czerwonem, srebrną cygarniczkę, amerykański srebrny zegarek z łańcuszkiem z monet i przyrządy miernicze.

(*e. h.*) **Ze Stryja.** Marszałek Rady powiatowej hr. Karol Dzieduszycki wyjechał na dłuższy czas za granicę, zastępuje go w urzędzie wice-marszałek p. Michał Onyszkiewicz.

Starszy komisarz powiatowy p. Balicki zaniemógł ciężko na zapalenie płuc. P. Balicki cieszy się w naszem mieście szczerą sympatyą publiczności, dlatego choroba jego wywarła silne wrażenie. Obecnie p. Balicki ma się lepiej i — jak nas zapewnili lekarze — przyjdzie wkrótce do zdrowia.

Teatr Rozmaitości wystawił nam cały szereg doborowych sztuk. Dotychczas teatr ten cieszy się wcale niezłem powodzeniem. Ogólnem uznaniem cieszy się znana artystka pani Czaykowska, z panów ulubiony komik p. Halski, p. Czaykowski i młody lecz utalentowany artysta p. Bielski.

W tutejszej kasie chorych odbyło się walne zgromadzenie delegatów. Na zgromadzeniu tem po przemowie delegata i radnego miasta p. Wehrsteina, uchwalono dla obecnego zarządu wotum nieufności. Wskutek czego wkrótce radca Namiestnictwa p. Manasterski zamianuje dla instytucyi tej na czas nieograniczony komisarza rządowego.

— **Zbiory po ś. p. Konstantym Jelskim.** Po ś. p. K. Jelskim, znanym w świecie badaczu przyrody i podróżniku w Małej Azyi i Południowej Ameryce, gdzie przeszło 15 lat bawiąc, wzbogacał swymi zbiorami gabinety europejskie, a przedewszystkiem gabinet Uniwersytetu warszawskiego, otrzymał Zakład ks. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu z rąk żony po ś. p. K. Jelskim, p. Heleny z Korsaków Jelskiej, cały zbiór, składający się z cennych okazów wypchanych, owadów, niższych zwierząt, licznych preparatów spirytusowych i zielnika wraz z bogatą kolekcyą minerałów, okazów paleontologicznych i bibliotekę. Wartościowe te rzeczy pochodzą częścią z pobytu ś. p. K. Jelskiego w Ameryce, opisanego w cennej i zajmującej książce p. t: „Popularno-przyrodnicze opowiadania z pobytu w Gujanie francuskiej i po części w Peru“, napisał K. Jelski (Kraków 1898 r., wydanie pośmiertne), częścią z Francyi, Anglii, Włoch, Rossyi, a przedewszystkiem z Galicyi. Zasługi, jakie ś. p. K. Jelski w rozwoju nauk przyrodniczych położył, zapisały zaszczytnie imię jego w rzędzie największych uczonych.

— **Wydanie Dmitrjewa.** Aresztowany w połowie lipca w Tirnau, na Węgrzech, były kasyer kasy powiatowej w Łasku, Dmitrjew, który zbiegł z sumą około 200.000 rubli, został w tych dniach wydany przez Rząd austryacki władzom policyjnym rossyjskim. W sobotę pociągiem osobowym o godzinie 12 w nocy Dmitrjew przywieziony został do Łodzi i osadzony w więzieniu łódzkiem do ukończenia śledztwa.

— **Teatr ludowy w Warszawie.** W tych dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie członków komisyi zabaw ludowych, na którem załatwiono sprawę teatru ludowego. Na posiedzeniu tem zapadły uchwały następujące: Przedstawioną przez podkomisyę teatralną listę personalu teatru ludowego zatwierdzono i budżet gaż miesięcznych oznaczono na 2160 rubli. Personal sceny ludowej składać się będzie z 33 osób, 14 artystek, oraz 10 artystów. Budżet obejmuje nadto etat dla suflera i trzech maszynistów teatralnych. Postanowiono również zorganizować stałą orkiestrę teatralną, złożoną, zamiast jak pierwotnie projektowano z 14, z 22 muzykantow; dyrektora wybierze i zatwierdzi komitet. Na przedstawienia niedzielne i świąteczne popołdniowe będą nadto wynajmowane orkiestry wojskowe. Zaznaczyć należy, że pensye przyznane artystom są bardzo przyzwoite, najniższa bowiem wynosi 30 rubli, najwyższa 100 rubli miesięcznie. Każdy z artystów może otrzymać zaliczkę w wysokości miesięcznej pensyi. Kierunek artystyczny teatru, t. j. wybór sztuk do grania, zmiany w personalu lub uzupełnienia, kontrola nad przedstawieniami, — wszystko to spoczywać będzie jedynie w rękach podkomisyi teatralnej, składającej się z pp. Bożowskiego, W. Czyżewicza i M. Gawalewicza. Reżyser, jako wykonawca poleceń podkomisyi, będzie miał powierzony kierunek próbami i przedstawieniami. — Taki porządek rzeczy zapewnia prawidłowość w prowadzeniu wszelkich spraw teatru ludowego.

Komisya zabaw oglądała prowizoryczną scenę teatralną. Miejsce wybrane tymczasowo dla przedstawień pierwszego teatru ludowego nie jest doskonałe, ale stosunkowo jest ono najlepsze, bo najobszerniejsze z projektowanych. Sprawa ta rozstrzygniętą będzie dopiero po powrocie prezesa komitetu trzeźwości, pułkownika Lichaczewa. Nadto komisya zabaw postanowiła wynająć w śródmieściu odpowiedni lokal na próby teatralne. Próby zaczną się wkrótce, a przedstawienia rozpoczną się 1 listopada.

Notatki literacko-artystyczne.

(*Mr.*) **Z teatru.** Doskonała, acz nerwami szarpiąca sztuka Gerharda Hauptmana „Woźnica Henszel“ nie zdołała zwabić wczorajszego wieczoru do sali teatralnej liczniejszej rzeszy widzów. A szkoda, bo dawny lwowski znajomy p. Knake-Zawadzki rozwinął po za Lwowem swój talent w wysokim stopniu, i wraca do nas jako artysta dobrej bardzo marki, który wypełni w personalu teatru hr. Skarbka lukę nader dotkliwą.

Ci, co wczoraj znaleźli się na przedstawieniu, osądzić mogli łatwo, jaka różnica zachodzi między typem Henszla, stworzonym przez p. Jaworskiego, a postacią sceniczną, daną nam przez p. Zawadzkiego. P. Jaworski grał „przyzwoicie“ — jeśli tak wyrazić się można — włożył w tę rolę wiele bardzo pracy, staranności i dobrych chęci, ale zadaniu ponad jego siły podołał niezupełnie. Inna rzecz z p. Knake-Zawadzkim, rozporządzającym i większą dozą iskry Bożej, nazywanej zwyczajnie talentem, i skalą

głosu olbrzymią, wymagającą nawet czasami pewnego hamulca. Jego woźnica Henszel, to typ, narysowany z ogromną prawdą, prostotą, naturalnością i konsekwencyą. Ta nieubłagana konsekwencya nie zbacza od pierwszej do ostatniej sceny ani na włos z właściwej drogi i każdy czuje, że doprowadzić ona musi bohatera sztuki do gwałtownej śmierci na haku. P. Knake-Zawadzki odtworzył całą rolę doskonale, do najlepszych atoli momentów zaliczamy kłótnię jego z żoną po przywiezieniu Basi do domu, awanturę w oberży „Pod szarym łabędziem“ wreszcie cały akt ostatni. Raziło mnie tylko nieco oryginalne jakieś modulowanie głosu i przeciąganie pewnych wyrazów, ale to tylko drobnostka w obec tak dobrej całości. Witamy więc w p. Zawadzkim doskonały nabytek dla naszej sceny.

Byłbym niesprawiedliwym, gdybym choćby słów paru nie poświęcił p. Jankowskiej, która po p. Czaplińskiej objęła rolę dziewczyny-trzpiota, Frani Wermelskiej, córki dzierżawców oberży. Odegrała ona tę drobną, ale wdzięczną nader rólkę, bardzo dobrze, z ogromną swobodą i naturalnością, zasłużyła więc szczerze na oklaski, którymi ją darzono.

P. Stachowiczowa zalicza rolę Hanki Szel do najlepszych, wystarczy więc zanotować, że i wczoraj grała ją doskonale, z niezwykłym temperamentem i humorem. Inni artyści: pp. Rybicka, Feldman, Hierowski, Nowacki, Kwiatkiewicz, Wysocki i Antoniewski — nie wyliczając już po nazwisku przedstawicieli ról drobniejszych — tworzyli wczoraj otoczenie, które p. Zawadzkiego zachęcić tylko mogło do jak najstaranniejszego odtworzenia tytułowej roli w sztuce znakomitego dramaturga.

Juliusz Słowacki i Ludwika Śniadecka. Pod tym tytułem rozpoczęła praska *Politik* drukować szereg fejletonów, poświęconych pierwszej miłości Słowackiego. Nieznany autor rozprawy opiera się na najnowszych pracach polskich pisarzy.

„Iris“ zeszyt 10 rozpoczyna wspomnienie pośmiertne, oraz doskonały portret Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. Dalej znajdujemy tu „czarną sylwetkę“ Jana Zacharyasiewicza p. t.: „Bez honoru“; opis uroczystości odsłonięcia pomnika Słowackiego w Miłosławiu; udatny wierszyk „Pożegnanie ojczyzny“; dokończenie ciekawego artykułu dr. Jana Stelli Sawickiego: „Inteligencya u roślin“; „Wspomnienie z Bayreuth“; Notatki z Krakowa; doskonałą sylwetkę artysty-malarza Władysława Wankego, skreśloną przez p. Adolfa Nowaczyńskiego-Neuwerta z Monachium; wreszcie obszernie traktowane działy: muzyka, teatr i krytyka literacka. Na stronę rysunkową złożyły się prócz portretu ś. p. Dzieduszyckiego, wnętrze pracowni Wankego, oraz podobizna jego obrazu: „Marabut myśliciel“.

Jak widać tedy z pobieżnej notatki, zeszyt październikowy *Iris* nie ustępuje pod względem rzetelnej wartości swoim poprzednikom, nic więc dziwnego, że miesięcznik wspomniany wyrobił już sobie stałe grono czytających i mimo trudnych warunków wychodzi — jak dotąd — obronną ręką.

Gänsbacher, znakomity profesor spiewu w konserwatoryum wiedeńskiem, obchodził w tych dniach 70-letnią rocznicę urodzin. Przy tej sposobności dzienniki przypominają nazwiska sławnych jego uczenic i uczniów, jak panią Wilt, pannę Ternina, pannę Brage, dalej Novala i Demutha i wiele innych. Świetna ta lista najlepiej świadczy o wybornej metodzie Gänsbachera.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we wtorek po raz ostatni „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

We środę „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. Drugi występ Stanisława Knake-Zawadzkiego w roli Korniłowa.

We czwartek po raz 4 „Donna Juanita“ opera komiczna w 3 aktach Fr. Souppego.

W piątek „Paryżanka“, komedya w 3 aktach Henryka Beque z panią Zapolską w roli tytułowej — oraz „W Dąbrowie górniczej“, obraz sceniczny w 1 akcie J. Maskoffa.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Gwiazda Syberyi“, dramat patryotyczny w 4 aktach Leopolda hr. Starzeńskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie pół do 8 „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach Jana Straussa. Występ p. Filomeny Łopatyńskiej.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Miejsca kobietom!“ komedya w 4 aktach Valabrequea i Hennequina.

W niedzielę wieczorem o godz. pół do 8 „Orfeusz w piekle“, opera czarodziejsko-komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W poniedziałek i wtorek (wznowienie) „Bettina“ operetka w 3 aktach Andrana.

We środę i piątek po raz pierwszy „Bunt Napierskiego“, oryginalny utwór sceniczny w 3 aktach Jana Kasprowicza.

W nauce: „Jan“ (Johannes), tragedya w 5 aktach Gerharda Hauptmana. „Fircyk w zalotach“ komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry i „Mikado“ operetka w 2 aktach Sulivana.

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 9 października.

Posiedzenie dzisiejsze po południowe rozpoczyna senat o godzinie 4 minut 15. Audytoryum podobnie jak na porannej rozprawie dość liczne.

Jako świadek staje z kolei p. Kajetan Janowski, architekt, radny miasta Lwowa. Zaprzysiężony. Podaje, że był członkiem wydziału Kasy oszczędności i od r. 1894 członkiem komisyi rewizyjnej wspólnie z pp. Schayerem i Gubrynowiczem. O ile sobie przypomina, kiedy był do czynności w komisyi wezwany, to wówczas członkowie komisyi udali się do biura p. Wędrychowskiego, gdzie wyjaśnień udzielał komisyi p. Ziołecki. Z grona komisyi głównie rewizyą zajmował się p. Gubrynowicz, my z p. Schayerem asystowaliśmy. Rewizya odbywała się w ten sposób, że dano nam drukowany bilans, Gubrynowicz stał przed księgą główną i sprawdzał cyfry, które mu Ziołecki w księdze pokazywał, a myśmy sprawdzali, czy w bilansie ogólne sumy poszczególnych *conto* zgadzają się z cyframi w księdze głównej, nie zapuszczając się zresztą w szczegółowe badanie rubryk.

Przew.: Okazuje się jednak, że do cyfr w księgach dochodzono w ten sposób, iż do rzeczywistej sumy pewnej rubryki dopisano pewne sumy — może dowolne?

Swiadek: Ja myślałem, że dopisane cyfry są wynikiem rachunkowym.

Przew.: Mamy taki przykład: W księdze jest suma weksli 3 miliony, w bilansie zaś 2 miliony — a wyjaśnienie tego znajdujemy w księdze, w uwadze poniżej sumy weksli, że od tej sumy 3 milionów należy odciągnąć kredyt stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w sumie 1 milion i coś. Czy tę tę księgę panu pokazywano?

Swiadek: Tak jest.

Przew.: Czy Ziołecki dawał wyjaśnienia?

Swiadek: O ile sobie przypominam, raz jeden.

Świadek nie pamięta, czy komisyi okazywano jakie inne księgi. Wędrychowski jakkolwiek był obecny, w czynnościach komisyi udziału nie brał. Swiadek nie zgadza się z orzeczeniem Ziołeckiego, że komisya rewizyjna uważała swą czynność za czczą formalność. Owszem co do mnie — mówi p. Janowski — jakkolwiek mi trudno stać przez czas dłuższy, stałem przy księgach kilka godzin, przestępując z nogi na nogę; nie traktowałem rzeczy lekkomyślnie, lecz spełniałem obowiązek, jak rozumiałem i umiałem.

Przew.: Teraz pan jednak przyznaje, że były jakieś tałszowania.

Świadek: Tak; w każdym razie w bilansach jest coś innego, aniżeli stan rzeczywisty. Gdyby mię bliżej objaśniono i przekonano, że pewna manipulacya. której skutkiem było cyfrowe przeinaczenie, była dobrą dla Kasy, byłbym bilans podpisał.

Świadek wiedział o praktykowanym w Kasie reeskoncie weksli Towarzystw zaliczkowych i zarobkowych, ale o dopisywaniu pewnych sum wekslowych na *conto* tych Towarzystw dowiedział się dopiero na ostatniem walnem zgromadzeniu w lipcu r. b. O pożyczkach kaucyonowanych wie, że Kasa dawała pożyczkę na weksel na budowle, w tem przypuszczeniu, że na budowle te można będzie po wykończeniu zapisać pożyczkę hipoteczną. O przepisywaniu weksli Szczepanowskiego i innych na *conto* stowarzyszeń świadek nic nie wie.

Przew.: Czy wiedział pan o reskrypcie Namiestnictwa, zabraniającym wprost wydzielania weksli stowarzyszeń z ogólnego portfelu wekslowego.

Swiadek: Nie, nic o tem nie wiem.

Swiadek nie może też nic podać o stosunku Zimy do urzędników. Nie pamięta, czy sprawdzony bilans podpisywali członkowie komisyi natychmiast, czy na drugi dzień. Sprawdzony bilans szedł na posiedzenie wydziału a potem dopiero na walne zgromadzenie. Cenzorem świadek nie był nigdy mianowany, słyszał jednak utyskiwania członków Kasy, że weksle nie są cenzurowane. Dalej podaje, że z końcem r. 1897 zawiadomił go p. Schayer, iż z powodu niepokojących wieści, krążących po mieście, zarządzone zostało szkontrum Kasy, a do komisyi i ja jestem wezwany.

Przewodniczący odczytuje w tem miejscu pismo prezesa Małeckiego z 15 grudnia 1897 do członków komisyi szkontrującej Janowskiego, Schayera i Gubrynowicza, równobrzmiące, wzywające w myśl statutu i regulaminu (§§. 13, 15 i 16) do przedsięwzięcia szkontrum. Nawiasem dodać należy, iż w paragrafach przytoczonych zawarte jest między innemi postanowienie, iż szkontrum powinno być dokonane z całą dokładnością, a o wszelkich niewłaściwościach należy natychmiast zawiadomić prezesa. Również postanawia statut, iż sprawdzanie stanu kasy (§. 15 statutu) ma być cztery razy do roku przedsiębrane. Prezes w piśmie swem wzywa komisyę do przeprowadzenia kontroli jeszcze w ciągu roku 1897.

Świadek: To szkontrum przeprowadziliśmy.

Przew.: Ale tego szkontrum, o którem statut mówi, że ma być cztery razy do roku przeprowadzane — tego nie było?

Świadek: Nie.

Przew.: Jakżeż się owo szkontrum z r. 1897 odbyło?

Świadek: W oznaczonym dniu przyszliśmy (komisya) do Kasy, gdzie zastaliśmy dyrektora Zimę i likwidatora. Zbadaliśmy stan Kasy, następnie udaliśmy się do skarbca i przedsięwzięliśmy szkontra funduszów tam przechowanych, przedewszystkiem zaś funduszu rezerwowego, przechodząc pozycyę za pozycyą, badając jakiego rodzaju są efekta, w tym funduszu złożone i w jakiej ilości. Badanie było tak szczegółowe, że nawet sprawdzaliśmy arkusze kuponowe. Tak samo badaliśmy inne fundusze — i wszystkie znaleźliśmy „w kompletnym porządku“. Szkontrum portfelu wekslowego odbywało się w ten sposób, że mieliśmy weksle wyłożone na stole i sprawdzaliśmy, na wyrywki, czy są zapisane w księdze. Zima wyjmował z pliku weksli jakiś jeden i potem szukano go w księdze. Ogólnej sumy, na którą wszystkie weksle razem wzięte opiewały — nie znaliśmy i tego nie badano.

Świadek nie wie również nic o t. zw. „pasku“ t. j. wykazie stanu weksli z każdego dnia.

Przew.: A gdybyście panowie byli zażądali wykazania sumy weksli, co dyrektor mógł tylko na podstawie „paska“ wykazać, bylibyście się byli dowiedzieli, że fundusz rezerwowy jest ogromnie przekroczony, mianowicie, że stan weksli wynosi potrójną wysokość funduszu rezerwowego.

Swiadek: Z tem nie byliśmy obeznani.

Przew.: Taki sam „pasek“ prowadził buchalter — i obydwa paski musiały się zgadzać.

Świadek: O tem nie wiedziałem.

Swiadek zeznaje dalej: Następnie przeszliśmy do szkontrum „Rachunków bieżących“, na podstawie przedłożonej nam księgi. I tu badaliśmy na wyrywki. W księdze tej specyalnej uwidocznione było z jednej, strony ile ktoś dał na podkład rachunku bieżącego, z drugiej strony zaś, obok, ile pobrał na ten podkład zaliczki. O ile sobie przypominam — zeznaje p. Janowski — żadne konto zaliczek nie było wyższe nad podkład dany w efektach. W ten sposób, wyrywkowo zbadaliśmy przeszło 20 pozycyj „Rachunków bieżących.“

Na stosowne zapytanie przewodniczącego podaje świadek, że nie miał wówczas w ręku „rachunku bieżącego“ Szczepanowskiego, nie zapytywał o podkład, a dopiero później dowiedział się o znacznem przekroczeniu zaliczek po nad podkład. Zima nie robił ze swej strony uwag żadnych, ani też sam, z własnej inicyatywy żadnych nie dawał wyjaśnień. Po dokonaniu powyżej opisanych czynności, komisya podpisała protokół odbytego szkontrum.

Przew.: W księdze efektów za r. 1897 wykazano, że zaliczek wydano o 600.000 zł. więcej ponad podkład. Ale niestety, stan rzeczywisty był znacznie gorszy, pokazało się bowiem, że efektów nie było ani połowy tego, ile wynosiły zaliczki.

Świad.: Tego przez próby wyrywkowe dojść było niepodobna.

Obrońca dr. Aschkenase zapytuje, z powodu zeznań świadka Ziołeckiego, o stosunek zażyłości pomiędzy oskarżonym Wędrychowskim a świadkiem i innymi członkami komisyi szkontrującej.

Swiadek (odwraca się twarzą do osk Wędrychowskiego i sciska mu rękę, poczem mówi): Z p. Wędrychowskim byliśmy bardzo dobrze, nie było wszakże takiej jakiejś zażyłości, którąby....

Dr. Aschkenase: ....mogła skłonić do jakiejś powolności w obec Wędrychowskiego.

Świad.: Zresztą co do zeznań p. Ziołeckiego muszę powiedzieć, że co innego jest zażyłość — a co innego traktowanie się wzajemne per „ty“.

Prok.: Tak. To teraz zupełnie inaczej wygląda.

Swiadek zeznaje dalej, że był mianowany delegatem wydziału do posiedzeń dyrekcyi wybieralnej w latach 1895, 1896 i 1897. Posiedzenia te odbywały się zwykle w czerwcu.

Dnia 1 czerwca 1895, zeznaje p. Janowski, o godzinie 9 rano zgłosiłem się w dyrekcyi z mandatem. Zima mi na to powiedział: „Co będziesz tu robił? Jak będzie potrzeba, dostaniesz wezwanie.“ Więc tego usłuchałem. Byłem później, jak powiedziałem, na posiedzeniach dyrekcyjnych w latach 1895, 1896 i 1897. Obchodziły mnie na tych posiedzeniach głównie pożyczki hipoteczne, o których referował dyr. Smolka. Co do agend Zimy, a w szczególności co do portfelu, nie pamiętam, jak go Zima przedstawiał, to wiem jednak, że o przenoszeniu portfelu na inne konta na tych posiedzeniach mowy nie było.

Przew.: Czy przy owem szkontrum z r. 1897 stawialiście panowie jakie żądania lub wnioski?

Świad.: Nie.

Przew.: Podobno p. Gubrynowicz, przeglądając portfel natrafił na jakieś weksle wątpliwe, a na jego zapytanie w tym względzie, miał Zima odpowiedzieć: „Bardzo mnie to dziwi, bo udzielanie kredytu jest atrybucyą dyrekcyi, która się nad tem zastanawia i odpowiada“.

Swiad.: O tem nie słyszałem.

Osk. Wędrychowski nie ma nic do zauważenia na zeznania świadka, którego przesłuchanie na razie ukończono.

Z kolei staje jako świadek p. Edward Stroynowski, doktor medycyny, zaprzysiężony. Był członkiem dyrekcyi od maja 1897, na posiedzeniach bywał pilnie i wie, że o ile referaty dr. Smolki w dziale hipotecznym były bardzo obszerne i wyczerpujące, a nawet pouczające, o tyle sprawozdania Zimy w dziale kasowym i bankowym były wprost lakoniczne. Zima miał jakąś notatkę, z której zwykle co do portfelu zaznaczał, że nie przekroczył rezerwy. O cyfrze 7,000.000 zł. na wekslach świadek nigdy nie słyszał.

Przew. (do świadka Pazirskiego): Jakżeż pan te protokoły pisał? Tu jest mowa o 7 milionach?

Swiadek Pazirski obstaje przy tem, że pisał protokoły na podstawie aktów i notatek Zimy, dostarczonych mu po posiedzeniu.

Swiadek podaje dalej, że wiedział o kredycie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na reeskont weksli, ale bliżej spraw tych nie zna, bo Zima sam tu wyłącznie gospodarował. Każdy z członków dyrekcyi ma prawo wglądać w czynności dyrektora urzędującego, to też co można było na posiedzeniach rozważać, to rozważano, ale o kolegialnem jakiemś załatwianiu spraw w gronie dziewięciu dyrektorów mowy nie było Co do kredytów kaucyjnych, podaje świadek, że udzielanie ich nie leżało w zakresie agend Kasy, mogły one narazić ją na straty, ale Zima zapewniał, że kredyty są tak obliczone, że wszystko jest pokryte. Sumy tych kredytów świadek nie widział. O tem, że nikt nie badał stanu realności, na którą szła pożyczka, tylko Zima *brevi manu* otwierał kredyt — świadek również urzędownie nie wiedział; dowiedział się o tem po za dyrekcyą.

Wreszcie podaje świadek, że Zima był gwałtowny, nie znosił opozycyi, raz nawet dotknął świadka osobiście, dawszy mu w jakiejś sprawie wprost brutalną odpowiedź.

Co do obecnej gospodarki w Kasie zeznaje dr. Stroynowski, że cenzorowie badają kolegialnie wszystkie weksle bez wyjątku, nawet prolongaty. Rachunki bieżące są obecnie zniesione, z wyjątkiem firm pozakrajowych, oraz takich, od których albo trudno ściągnąć spłaty, albo minimalnie obciążonych.

W końcu podaje dr. Stroynowski, że Kasa w dziale wekslowym poniesie straty, a mianowicie dotychczas już odpisano 151.000 zł. jako stanowczo nieściągalne, zaskarżonych zaś i wątpliwych weksli jest na 500 kilkadziesiąt tysięcy. Kredyty kaucyonowane spłacają się, gdyż jest wielu rzetelnych ludzi, którzy powoli wprawdzie, ale spłacają.

W tem miejscu syndyk Kasy dr. Paweł Dąbrowski oświadcza, że w swoim czasie przedłoży trybunałowi dokładny wykaz wątpliwych pretensyj wekslowych Kasy oszczędności.

Na zapytanie dr. Aschkenasego odpowiada świadek, że o trybie życia oskarżonego Wędrychowskiego nic powiedzieć nie może, gdyż bliżej go nie znał.

Następny świadek p. Alfred Dzikowski, właściciel realności i magazynu broni, zaprzysiężony. Od lat 10 należy do Towarzystwa Kasy, do żadnego jednak organu zarządu nie należał, brał tylko udział w walnych zgromadzeniach. Zima referował na nich sprawozdanie kasowe bardzo krótko, przeczytał sumy rozmaitych działów i jeżeli dawał objaśnienia, to bardzo ogólnikowe, n. p. co do portfelu, lub rezerwy, czy nastąpiło podwyższenie, czy obniżka. Dalej przedstawiał dyrektor Smolka stan tabularny, poczem następowały sprawozdanie komisyi rewizyjnej, rozdział zysku i w końcu wybory. Swiadek był mianowany cenzorem, ale nigdy, ani razu, do czynności go nie wzywano, był cenzorem na papierze. Zapytał raz nawet, co słychać z tymi cenzorami, ale otrzymał odpowiedź, że „wszystko już dobrze“. Swiadek był więc pewny, że w Kasie są cenzorowie z urzędu, którzy weksle badają.

Przewodniczący uwalnia świadka z uwagą, że będzie jeszcze zawezwany po przesłuchaniu osk. Fuhrmanowej.

Z kolei odczytuje przewodniczący bardzo obszerne zeznania radcy Dworu Jul. Kleeberga, b. komisarza rządowego przy gal. Kasie oszczędności w czasie od 1892 do 1895 r., na własne żądanie od tej funkcyi uwolnionego. Swiadek w protokole swym podaje, że Zimę znał od wielu lat z najlepszej strony, i ani mu na myśl nie przyszło podejrzywać go o nieprawidłowości. Walka moja z Zimą — mówi p. Kleeberg — zaczęła się w pół roku może po objęciu czynności komisarza, a to z powodu, że nigdy nie otrzymywałem porządnych rachunków budowy gmachu. Drugim powodem było prowadzenie portfelu wekslowego i ciągłe zatargi o cenzorów, których się domagałem. Na moje interpelacye w tym

względzie odpowiadał Zima, że cenzorów przybiera się wtedy, gdy zachodzi potrzeba. Były jeszcze inne nieprawidłowości. Natomiast dział hipoteczny prowadzony był wzorowo przez p. Smolkę. Sprawy kasowe, portfel, rachunki bieżące, rezerwy, prowadził Zima sam, a ja domagałem się kolegialnego traktowania.

Ponieważ statut w tym względzie nie jest jasny, więc, aby złe stosunki naprawić, potrzebaby przedewszystkiem poprawić statut. Starałem się o usunięcie tej anomalii, że portfel przekraczał rezerwy, co było stałem zjawiskiem od szeregu lat, ale wszelkie przedstawienia moje i starania były bez skutku. W roku 1893 po raz pierwszy przeniesiono część portfelu na rachunek Towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Uważałem to bilansowanie za fałszywe. Dalej doszły do mej wiadomości wypadki nieprawidłowego udzielania kredytów budowlanych, tak, że często dla ratowania wierzytelności musiała Kasa zakupywać nieruchomości. Co do kredytu Szczepanowskiego, było również znaną rzeczą, że jest nadmiernie wysoki, tak samo rachunki Banku kredytowego. Ponieważ wiedziałem, że kontrola ze strony komisarza byłaby Zimie przykrą, dążyłem do tego, aby ustanowiono kontrolora fachowego, urzędnika, przy pomocy którego możnaby podejmować ściśle jak najdalej idące szkontra. Również nieprawidłowem było, że depozyta Zima sam finansował. Nie dał się nikomu zastąpić i nigdy dla tego nawet nie brał urlopu. Byłem przekonany, że działa w najlepszej wierze, że jednak może się w tym lub owym kierunku zapędzić zadaleko i instytucyę na szkodę narazić. Na posiedzeniach dyrekcyi Zima ogólnego poglądu na swoje czynności nie dawał, z tego jednak co przedstawiał, byłem przekonany, że portfel jest bardzo silny i prowadzony bardzo ostrożnie. Zima gospodarkę w tym dziale uważał za swoją wyłącznie atrybucyę, a Smolce, który raz chciał się przekonać o portfelu, zrobił scenę. Mnie również wyprawiał sceny i groził rezygnacyą. Uważałem go za człowieka zacnego, a niebezpieczeństwo dla instytucyi widziałem właśnie tylko w tej samowoli Zimy.

Świadek zgadzał się później na proponowaną zmianę statutu, co do podniesienia portfelu do trzykrotnej wysokości rezerwy i dodaje, że ustępując z urzędu wręczył P. Wiceprezydentowi Namiestnictwa obszerny memoryał, zawierający sprawozdanie i uwagi o stanie Kasy.

Obr. dr. Aschkenase wnosi, aby trybunał zażądał od Namiestnictwa owego memoryału, z uwagi, że p. Kleeberg miał w nim zwracać uwagę, iż z portfelu są wydzielone pewne sumy. Kwestya ta ważną jest dla ocenienia, czy i o ile bilanse były zestawiane w ten sposób, że mogły władzę nadzorczą w błąd wprowadzić.

Trybunał poweźmie uchwałę później.

Z kolei odczytano zeznania radcy Namiestnictwa p. Piwockiego, który po p. Kleebergu objął w roku 1896 funkcye komisarza rządowego. Oświadcza on, że wpływ komisarza był zredukowany niemal do zera. Już radca Kleeberg wspominał świadkowi, że Szczepanowski jest w Kasie bardzo zaangażowany, że cenzorowie nie funkcyonują, ale dodał, że póki Zima żyje, nie ma się czego obawiać, dopiero po jego śmierci może być nieszczęście. W ostatnich czasach, gdy świadek z polecenia JE. P. Namiestnika zajął się bliższem zbadaniem stanu Kasy, zastał Zimę złamanym. Wyznał wtedy, że długi Szczepanowskiego wynoszą 5 milionów.

Po odczytaniu zeznań urzędnika Kasy Biadasza — odroczył przewodniczący o godzinie 7 wieczorem rozprawę.

*

* *

Lwów, 10 października.

VIII. dzień rozprawy. Staje drugi oskarżony Stanisław Szczepanowski.

Przewodniczący uwalnia oskarżonych Wędrychowskiego i Karpińskiego od obecności. Na odczytany mu tenor oskarżenia, Szczepanowski odpowiada, że nie chce się uchylać od pewnej odpowiedzialności, ale do win zarzuconych mu w akcie oskarżenia nie poczuwa się wcale.

Przew.: Jakim sposobem długi pańskie do tak wielkich doszły rozmiarów?

Szczepanowski: Na pytanie tak ogólnikowe możnaby odpowiedzieć tylko przedstawieniem pewnego całokształtu mojego życia przemysłowego i ekonomicznego. Zaznaczam z góry, że od samego początku wpadłem w gorączkowy wir najrozmaitszych spraw i interesów.... Po 14-letnim pobycie w Anglii przybyłem do kraju, uzbrojony w wykształcenie li teoretyczne. W Anglii pracowałem jako chemik, a przez 11 lat także w biurze statystycznem dla badania produktów indyjskich. Przybywszy do kraju po raz pierwszy miałem do czynienia z kontraktami kupna, w czem nie miałem poprzednio żadnej praktyki. Tem mniej miałem praktyki w przemyśle naftowym, w Anglii tego przemysłu nie ma. Podstawą w owem przemyśle jest dokładne poznanie terenów naftowych. Aby się w tem rozpoznać, odbyłem kilkumiesięczne studya w państwowym Instytucie geologicznym w Wiedniu, następnie odbyłem studya w kraju, badając tereny pod względem geologicznym, poczem zakontraktowałem bardzo mały teren w Słobodzie rungurskiej, mając zamiar przez kilka lat prowadzić eksploatacyę na małą skalę, w celu nabycia szerszego wykształcenia praktycznego. Niestety okoliczności nie sprzyjały moim zamiarom. Z początku mogę powiedzieć, że mnie nieszczęście formalnie prześladowało, zdawałem sobie jednak sprawę, że raczej jest to dla mnie — mało praktycznie wykształconego — szczęściem; wiedziałem, że nadmierny rezultat w kopalniach może sprowadzić gorączkę naftową i popchnąć w cały szereg błędów. Wiedziałem o tem jako teoretyk, — niestety jako praktyk zastosować teoryi nie mogłem. Wiedziałem, że podstawą dobrej eksploatacyi jest doskonałość urządzeń technicznych, niestety wir interesów, w jaki bez praktycznego przygotowania wszedłem, nie dał mi tych urządzeń wprowadzić. Fenomenalne źródła, jakie w Słobodzie trysły niespodziewanie, wywołały rzeczywiście gorączkę naftową, dalej nadmierna obfitość ropy wprowadziła trudność w manipulacyi towarowej, chaos w rachunkach, a w rezultacie pewne zboczenie sądu o racyonalnem prowadzeniu przemysłu.

Przyszła jeszcze ta trudność, że nie można było z góry oznaczyć wartości terenu i zasobów, jakie zawiera. Obfitość terenu w Słobodzie sprowadziła przemysłowców naftowych z całego świata, z Anglii, Ameryki, Hiszpanii, Niemiec i t. d., skutkiem czego okazała się potrzeba założenia przedsiębiorstwa na wielką skalę. Pozawierałem liczne kontrakta o tereny naftowe. Wszedłem w interesa z początku z kapitałem własnym i od rodziny, i gdybym był w zakresie pierwotnie zakreślonym pozostał, byłoby wszystko szło normalnie. Atoli nadmierne wybuchy nafty sprowadziły w kraju formalną gorączkę, tak, że kiedy szło o spłaty pewnych zaliczek wysokich a terminowych, na spłatę należytości za tereny nabyte, dostawałem z niesłychaną łatwością bądź od instytucyj finansowych, bądź od kapitalistów w przeciągu półgodziny we Lwowie, a tak samo w Wiedniu pożyczki takie jak 75.000 złr., 150.000 złr. i t. p. Pożyczki te zaciągałem w interesie przedsiębiorstwa ogólnego. W dalszym rozwoju interesów rzuciłem się na drugą gałęź przemysłu naftowego, t. j. na destylarnie. W początkach sprzedawałem 100 kilo produktu po cenie $8^{3}/_{4}$ złr.; gdy zaś dzisiaj cena wynosi zaledwie $2^{1}/_{2}$ złr., można sobie wyobrazić, jak się wówczas przedstawiała wartość majątku w terenach złożonego. W celu osiągnięcia największych korzyści przystąpiło przedsiębiorstwo do założenia destylarni, pod którą — niestety — miejsce znowu nie bardzo fortunnie wybrano, ze względu na pewne oddalenie od kopalni i od kolei. Wkrótce okazało się, że potrzeba spłacać spólnika, który nabył tereny kosztem około 400.000 złr. W chwili, gdy zacząłem w tym celu podpisywać weksle, punkt ciężkości przedsiębiorstwa polegał już nie w doskonałej technice, ale w stronie finansowej, i głowa moja, która powinna była dbać o ulepszenia techniczne, zajęta była kwestyami kredytowemi. Niebawem miałem ręce najrozmaitszemi zobowiązaniami tak skrępowane, że rezultat finansowy przedsiębiorstw z natury rzeczy musiał się okazać bardzo małym. Mówiłem o tem wówczas z Zimą. Wtedy to on mi wykładał, a ja zupełnie mu potakiwałem, że nie należało podejmować wielkich interesów na własne ryzyko, a raczej wpierw się wykształcić na interesach obcych.

W roku 1894 miałem wprawdzie nieco wolniejszą rękę, wyzwoliwszy się z pewnej części uciążliwych kontraktów, jednak pozycya moja w ogóle była już inna, aniżeli z samego początku. Nadto zaszła okoliczność zgoła przez przemysłowców naftowych w kraju nieprzewidziana, t. j. nielojalna, podstępna konkurencya falsyfikatu rossyjskiego (kaukazkiego), która groziła zniszczeniem całego krajowego przemysłu. Sprowadzano bowiem do kraju gotowy rafinowany produkt, zabarwiony tylko kilku kroplami smoły, aby miał pozór surowca, od którego niższe opłaca się cło, niż od produktu czystego. Z powodu tej konkurencyi powstała w kraju ogromna agitacya, odbywano zgromadzenia, słano deputacye do Wiednia, Ministerstwo zwołało ankietę, w której i ja brałem udział. W tym wirze agitacyjnym przyszedł fakt, może dla mnie najzgubniejszy: zostałem wybrany do parlamentu. Znajomi moi chcieli mieć we mnie niejako obrońcę przemysłu naftowego krajowego w parlamencie. Zaszła dalsza okoliczność psychologiczna, t. j., że ja byłem do wykonywania funkcyi poselskiej o wiele lepiej przygotowany, aniżeli do praktycznego prowadzenia przemysłu. Mogłem więc podjąć obronę przemysłu naftowego w kraju, skazanego niejako na śmierć. Okoliczność ta jednak, że dałem się wciągnąć do roboty parlamentarnej, wpłynęła najfatalniej na tok moich interesów. Zdawało mi się, że te ułatwienia dla przemysłu, które można było uzyskać w parlamencie, przeważą ewentualne niekorzyści, jakie wyniknąć musiały z zaniedbania osobistego dozoru. Zrezygnowałem więc wówczas z rozwoju technicznej strony przedsiębiorstw.

Oskarżony Szczepanowski przedstawia następnie szczegółowo rozmaite kontrakty spółek, w jakie wszedł z przedsiębiorcami; w jednej z nich co do szybu „Wanda“ oddawał spólnikom 20 procent zysku, ponosząc sam ciężar i koszta eksploatacyi; w innej, jak n. p. co do szybu „Helena“ 50 procent, a co do szybu „Klementyna“ oddawał 65 proc. Tłómaczy, jak przez nieobrotność i pewnego rodzaju fałszywą delikatność jego własne kapitały w przedsiębiorstwo włożone, t. j. jego udział, w krótkim stosunkowo czasie spadły prawie do minimum. Był zresztą oskarżony w czasach gorączki naftowej w tem położeniu, iż obawiał się, że wspólnicy wyzują go z własności interesów naftowych, które on na podstawie terenów swych poodkrywał. Właściwie prawo miałem — mówi Szczepanowski — nie dla siebie, ale dla moich sąsiadów, którzy o 20 metrów odemnie mogli sobie wygodnie kopać i na pewno dojść do nafty.

Podnosi dalej niemożliwość robienia racyonalnych obliczeń; z początku zdawała się obfitość szybu niezmierna, ale dla czego? Dla tego, że nie było rezerwoarów i nie było możności racyonalnego pompowania, nafta buchała ile razy szyb ruszono, i to dawało złudzenie niesłychanego bogactwa. Dla charakterystyki, jakie były w swoim czasie przesadne wyobrażenia o Kalifornii galicyjskiej, przytacza, że zbiegli się do niej spekulanci z całego świata, a kiedy ś. p. Następca Tronu Arcyksiążę Rudolf zwiedzał kopalnie, to wśród mnóstwa najrozmaitszych przedsiębiorstw: amerykańskich, angielskich, hiszpańskich i t. d. były aż trzy francuskie, które dzieliły się według opinii politycznych. Byli nafciarze legitymiści, bonapartyści i republikanie, którzy osobną wywiesili chorągiew.

W dalszym toku opisuje Szczepanowski założenie dystylarni, naprzód na małą skalę t. j. zapomocą zwykłych małych kociołków, później wprowadzono ogromnym nakładem destylarnię w Peczyniżynie według najnowszych udoskonaleń. Ze wzorów destylarni, z systemu czyszczenia nafty za pomocą powietrza, z urządzeń, które przedsiębiorstwa Szczepanowskiego wprowadziły, korzystali nietylko krajowi przedsiębiorcy, ale nawet węgierscy, jak Freund i Naschauer w Peszcie. W obec tego prosty wniosek, że przedsiębiorstwa te, obciążone znacznymi kosztami na eksperymenta i na urządzenie łożonymi, nie mogły się opłacać tak, jak te które przychodziły już do gotowych urządzeń. Niefortunne kontrakty, urządzenia techniczne, eksperymenta pochłaniały olbrzymie kwoty. Przytacza między innemi, że obok rafineryi w Peczyniżynie założył wzorową parafinarnię jedną z najlepszych w Europie. Wydobywanie parafiny, najcenniejszego produktu ropy (płaci się 41 złr. za centnar m.) mogło podnieść zyski o jakie półtora miliona. W szczegółowem badaniu podnosi, że pierwotny udział jego (wkład) w przedsiębiorstwa naftowe wynosił 900.000 złr. Przedsiębiorstwa podjął wspólnie z pp. Biedermannami; pierwotnie była to spółka komandytowa, która później przybrała nazwę Towarzystwa akcyjnego, ale była to tylko forma, gdyż ani jedna akcya nie wyszła z rąk wspólników.

Interes kopalniany w Słobodzie przedstawia się tak, że oprócz pierwszych 20.000 złr., które oskarżony zrealizował z szybu „Wanda“ — wszelkie poważniejsze zyski i dochody utopione zostały w destylarni. Kapitał akcyjny spółki w r. 1887 wynosił pół miliona, w r. 1894 po sprzedaży Schodnicy powiększony został do miliona — ale było to już w związku z całym szeregiem zmian w toku interesów.

(Oskarżony czuje się nieco utrudzony — przewodniczący zarządza krótką przerwę).

Osk. Szczepanowski zeznaje dalej o obrotach w interesach po objęciu mandatu poselskiego. Pierwszy okres jego karyery przemysłowej, to było zaprzepaszczenie wszystkich zysków kopalni w Słobodzie, a to jako naturalne następstwo braku praktyki i znajomości stosunków, oraz nader uciążliwych warunków, jakich później już nikt w Słobodzie nie miał.

Nie dopisała też rafinerya Peczyniżyńska. Interesem moich wspólników — mówi Szczepanowski — którzy mieszkali w Wiedniu, było przerzucić punkt ciężkości z klienteli krajowej galicyjskiej niepewnej, na klientelę bez porównania zasobniejszą, czeską, wiedeńską i t. d. Dla przemysłu naftowego było to w ogóle korzystne, gdyż wyrabiał sobie za granicą rynki zbytu, ale po kupiecku biorąc, dla Peczyniżyna było to fatalnem, bo prawie cała produkcya wychodziła z kraju, na rynki obce, gdzie były ceny niższe (z powodu konkurencyi nafty amerykańskiej), podczas gdy ceny w kraju były o wiele lepsze. Nadto przy zbywaniu nafty za granicą przychodziły do pokrycia znaczne koszta transportu.

Przypomina tu oskarżony ponownie, że nie miał tak, jak n. p. Mac-Garvey, który objął po nim pewną część interesów, dwudziestoletniego doświadczenia, szeregu lat niepowodzeń, nie był słowem rutynowanym „Geschäftsmanem“, którego to wyrazu używa w najlepszem znaczeniu fachowem. Przewodniczący chciał, mówi p. Szczepanowski — ująć moment mego wycofania się z interesów. Muszę powiedzieć, że nigdy nie myślałem się wycofać, wszystkie moje starania i przedsiębiorstwa, w jakie wszedłem następnie, po objęciu mandatu, były skierowane ku temu, aby rafineryi peczyniżyńskiej dostarczyć surowca, a ją samą ciągle ulepszać. Między innemi podjąłem podróż do Anglii, w celu wyszukania nowych wspólników. W tych tedy zabiegach wszedł w grę element spekulacyjny, gorączkowy. Zima w rozmowach ze mną starał się łagodzić kontrasty, jakie u mnie wypływały z teoretycznych zapatrywań z jednej strony, a braku doświadczenia z drugiej, kontrasty między sposobem widzenia rzeczy parlamentarzysty a życiem przemysłowca praktycznego. Szczegółowo w tej mierze Zima sądził jednak, że niekorzyści z parlamentarnego mego zajęcia, dla przedsiębiorstw wypływające, mogą być z czasem zredukowane do minimum.

Podnosi dalej oskarżony, że we wszystkich późniejszych przedsiębiorstwach wolny był od błędów, pierwotnie popełnianych, mianowicie w spółkach zawieranych nie zobowiązywał się do świadczeń nadmiernych. Błądził chyba jeszcze jedynie w tem, że nadmiernie odczuwał własną osobistą odpowiedzialność i czuł się odpowiedzialnym za błędy nietylko własne, ale i za błędy wspólników. Stosunki tak się ukształtowywały, że miał spólników, ale tylko do zysków, do strat ich nie było.

Oskarżony przechodzi szczegółowo do owych dalszych przedsiębiorstw, a mianowicie eksploatacyi węgla w Myszynie. Istniały tam kopalnie już od początku bieżącego wieku na małą skalę. W r. 1887 nabył oskarżony pewne udziały w tych kopalniach, wszedł w liczne spółki i przystąpił do robót przygotowawczych, wkładając znaczne w to koszta, gdyż miał dowody istnienia pokładów węgla na ogromnej przestrzeni, w warunkach łatwego wydobywania, a zatem była perspektywa znacznego zysku. Z ołówkiem w ręku można obliczyć, że gdy metr kubiczny pokładu daje 10 centn. węgla, gdy centnar sprzedawano po 2 zł. i gdy hektar ma 10.000 metrów kw., a w Myszynie jest około 1000 hektarów, przeto przedstawiał się zysk w krocie. W rachunku przyjęto produkcyę roczną średnio 1 milion centnarów, przez szereg lat 50, co przedstawiałoby zysk ostateczny w cyfrze 30—40 milionów. Przyjąwszy nawet znaczne pomyłki rachunkowe, zawsze zysk będzie milionowy. Była to jednak iluzya co do majątku tkwiącego w ziemi, tem większa, iż mająca poparcie w rachunku. Wiercenia też okazywały, że węgiel znajduje się w grubości 40—60 metrów, a bywały pokłady o 1 m. 20 cm. i 1 m. 40 cm., przyczem w miarę prowadzenia chodników węgiel się wzmagał. Nadzieję zysków powiększało i to, że teren kopalniany w Myszynie (między Kołomyją a Śniatynem) leżał o 600 klm. od najbliższego konkurenta (kopalnie szląskie) a blisko Podola, gdzie opał drzewny trudny i drogi. Ideałem moim było założyć wielkie ogólne przedsiębiorstwo, dla którego w pokładach węgla widziałem kamień węgielny egzystencyi na bardzo długi szereg lat. Rozpocząłem tedy roboty komasacyjne i poczyniłem przygotowania, aby jednem gwarectwem objąć wszystkie kopalnie myszyńskie. W tym czasie też zaczęły się moje ciągłe jazdy i przejazdy, zwłaszcza z powodu nadmiernych zajęć parlamentarnych w Wiedniu, tak, że sprawy najważniejsze przemysłowe załatwiałem często między jednym a drugim pociągiem kolejowym.

Przechodząc do szczegółów przygotowawczych do eksploatacyi węgla, zaznacza oskarżony, że nasuwa się z góry przy tem przedsiębiorstwie trudność w oznaczeniu grubości pokładu; gra tu rolę chęć przedsiębiorcy lub właściciela terenu, który chce pokład w jak najlepszem, a więc często fałszywem świetle przedstawić, jakkolwiek dodać należy, iż czasem i najuczciwszy człowiek pomylić się może. Pomyłki pochodzą ztąd, że przy wierceniu zwykłem za pomocą dłuta, które rozmiażdża całą warstwę pokładu, węgiel sypie się, tak, że chociaż już cała grubość warstwy przewiercona, węgiel wydobywa się jeszcze i zdaje się, że warstwa niewyczerpana, Skutkiem tego zawarł oskarżony później kontrakt z przedsiębiorcą o zastosowanie wierceń rotacyjnych, za pomocą których można wydobyć trzon węgla o grubości całej warstwy. Niestety, nieszczęście chciało, (nie wiem, o ile to był przypadek, a ile w grę wchodziły inne motywa), że ten system wiercenia nie dopisał i musiano wrócić do dawniejszego, dłutowego systemu. W rachunku wydatności węgla gra jeszcze rolę drugi, a zupełnie nieobliczalny czynnik, t. j. woda, która zwykła pojawiać się nagle i którą długo pompować potrzeba, zanim się dojdzie znowu do pokładów węglowych. Z tem wszystkiem, omamiony rzekomą grubością pokładów i w mniemaniu, że pokłady będą suche, włożył oskarżony znaczne kapitały *a fond perdu*. Rychło zawarł z dyrekcyą kolei kontrakt o dostawę 40.000 tonn węgla rocznie, ten obowiązek jednak terminowej dostawy wpłynął niekorzystnie na techniczny rozwój kopalni.

Obliczenia radcy górniczego przed założeniem gwarectwa w r. 1892, p. Pauua, opierały się na tej podstawie, że przyjął na ob-

szarze 1000 hektarów pokład o grubości w jednej połowie obszaru 50 cm. a w drugiej połowie 1 metr, tem bardziej więc było radosną sensacyą, gdy zdarzały się pokłady o grubości 1 m. 60 cm. Otrzymywałem setki telegramów gratulacyjnych. Można więc było oddawać się iluzyom, zwłaszcza, że wówczas jeszcze przy wierceniach nie dotarto do dna „kobiałki“ t. j. do dna formacyi, w jakiej węgiel zwykł się w pokładach geologicznych pojawiać. Tu dodaje oskarżony, że sam wprawdzie nie był wiertnikiem fachowym, ale miał inżynierów, których za fachowych uważał. W przedsiębiorstwa węglowe wszedł początkowo ze skromnym kapitałem 300.000 zł.; późniejsze świetne próby wiertnicze ośmieliły do podjęcia robót na wielką skalę tak, że udział Szczepanowskiego w roku 1892 wynosił już 490 000 zł. a z końcem r. 1893 sumę 1,127.000 zł. Zima uważał — podobnie jak ja, (mówi oskarżony), przedsiębiorstwa węglowe za pewniejsze od naftowych, a poniekąd nawet za ich korekturę, i gdyby moi wspólnicy byli szli ze mną dalej na obranej drodze, a nie ustawali, to chociażby jedna lub druga kopalnia nie dopisała zysk ogólny z całości byłby dziesięciokrotnie pokrył możliwe straty. Ta moja polityka zarówno co do węgla jak i co do nafty, polityka dalszego prowadzenia robót, znajdzie już wkrótce może, za kilka tygodni lub miesięcy potwierdzenie w przedsiębiorstwach naftowych, które obecnie podjęli Wolski i Odrzywolski bądź sami, bądź w spółce ze mną.

Następuje przerwa w rozprawie.

(Po przerwie).

Po przerwie mówi oskarżony o trudnościach ocenienia rentowności kopalń węglowych, już w ruchu będących, i podaje, że gdyby był zasięgnął zdania bardzo wytrawnych znawców, jak starszego inżyniera Brzozowskiego z Mor. Ostrawy, byłby pewno o wiele ostrożniej się angażował. Początkowy dług oskarżonego w Kasie oszczędności był bardzo stromny, cała zaliczka wynosiła kilkadziesiąt tysięcy reńskich, dopiero przekonanie się Zimy o milionowych rezerwach, złożonych w węglu, skłoniło Zimę do otwarcia większego kredytu. Zima zgadzał się na moje zapatrywanie, że czas wielki, ażeby politykę ekonomiczną kraju skierować z areny próżnych dyskusyj parlamentarnych, w koryto prac pozytywnych dających namacalne korzyści. — Wpływał też na mnie zachęcająco, abym swój program wyłuszczył w druku. Chciał on, abym zarówno w teoryi jak i w praktyce położył fundamenta pod realną politykę ekonomiczną, a widząc łatwość, jaką miałem w słowie i w piórze, nawet przeceniał ilość pracy, jakąbym mógł pod tym względem uskutecznić. Wszelkie moje czynności łączyły się ze sprawami publicznemi; na ten czas (około 1890) przypada też powstanie wydawnictwa *Ekonomisty*, który miał być organem tej nowej polityki ekonomicznej.

Na pytanie przewodniczącego wylicza oskarżony wartość szeregu terenów kopalnianych, jak Majdan, Synowódzko, Witwica, Siary, Stecowa, Nahujowice, Witków, Rypne, Wola Komborska, Urosz, Psary, i t. p. dodając, że w czasie około 1890 Kosmacz był już zaniechany.

Oskarżony rozwodzi się nad brakiem ludzi fachowych do prowadzenia robót, jaki się okazał w początkach przedsiębiorstw, tak, że niejedna kopalnia została zmarnowaną skutkiem niedołęstwa i niefachowości kierowników technicznych. Przytem zauważa, iż woli kopalnie, które odrazu nie dają żadnego rezultatu i które z małą stratą zwinąć można, jak n. p Wola Komborska, aniżeli te, które dając ciągle nadzieję lepszych rezultatów, ciągłych wymagają wkładów. Interes węglowy po koniec r. 1895 przedstawia się w cyfrze 1,882.000 złr. Nadto miał oskarżony udział w kopalniach węgla w Munkaczu, udziały w szybach poszczególnych w kopalniach krajowych i t. d., udział w cukrowni tłumackiej. Wylicza dalej rozmaite zobowiązania w obec dawnych wspólników, oraz koszta administracyi, i inne wydatki, jak n. p. subwencya dla *Ekonomisty* przez lat 7. Co do Schodnicy, to jeszcze w r. 1893 odważył się na cały szereg inwestycyj, oraz przedsięwziął kroki, aby ze Schodnicy zrobić jedno wielkie przedsiębiorstwo; w tym celu na wstępie starał się uwolnić od wspólników Ludwika Winiarza, Wacława Wolskiego i innych, których spłacał, dalej zobowiązał się do budowy drogi.

Tymczasem jednak Schodnicę sprzedał w r. 1894 Anglo-bankowi za 1 milion złr. Koszta ze sprzedażą połączone wynosiły 392.000 zł., a wkłady na koszta wiercenia, wodociągi, rezerwoary i t. d., nie zwrócone wydatki ropy 118.000 zł. — ogółem 510.000 zł. Do tego dodać należy 40.000 zł. zapłaconych Winiarzowi, tak, że ze Schodnicy miał oskarżony ogółem 410.000 zł. Obecnie Schodnica przedstawia wartość 15,000.000 zł. Moje przedsiębiorstwo w Schodnicy było wprawdzie na mniejszą skalę, ale przedstawiało co najmniej połowę wartości dzisiejszej, t. j. około 7,000.000 zł. W obec domagania się Zimy znaczniejszych spłat na zaliczki, wolałem sprzedać Schodnicę, aniżeli w jakikolwiek sposób uszczuplić mój interes węglowy. Zresztą w tej sprzedaży grał rolę przymus moralny tak dalece, że Zima powiedział mi: „Nie pokazuj się pan we Lwowie, dopóki nie skończysz ze Schodnicą“. Wkrótce po sprzedaży trysły tam znowu bardzo obfite szyby, dające około 8000 centnarów ropy dziennie. Ze sprzedaży drobnych procentowych udziałów w innych szybach uzyskał Szczepanowski 80.000 zł., a gdy z uzyskanej ceny sprzedaży, akcye schodnickie w sumie 100.000 zł. sprzedał z zyskiem 100 proc. p. Auspitzowi za 200.000 zł., przeto faktycznie cena za Schodnicę uzyskana wynosiła około 500.000 zł. Za pośrednictwo w sprzedaży zapłacił agentowi wiedeńskiemu 50.000 zł.

Oskarżony wychodzi z sali.

Na tem dalsze przesłuchanie p. Szczepanowskiego odroczono. — Zapytany, czy będzie mógł jutro stanąć do rozprawy, oświadczył, że z powodu stanu zdrowia, na pewne obiecywać nie może. — Po dłuższem wytężeniu następuje bowiem u oskarżonego na drugi dzień osłabienie ogólne w rodzaju letargu.

Senat przystępuje tymczasem do przesłuchania świadka Jerzego hr. Borkowskiego, wł. dóbr. Zeznaje pod przysięgą. Był członkiem rewizyjnej komisyi Towarzystwa Kasy od r. 188?, członkiem wydziału od 1891. Opisuje czynność komisyi rewizyjnej zgodnie z dr. Dulębą; porównywano cyfry bilansu z ostatecznymi wynikami rubryk w księgach, a to na podstawie praktyki zwyczajowej, gdyż zadanie tej komisyi nie było ani w statucie, ani w regulaminie dokładnie określone. Fałszowania bilansów przez dopisywanie do pewnych rubryk sum z portfelu — komisya rewizyjna nie spostrzegła, a urzędnik buchalteryi również nie zwracał na to uwagi.

Była też mowa na komisyi o kredytach wekslowych, chociaż sprawdzanie portfelu do komisyi nie należało. Mówiono raz mianowicie o wysokim kredycie p. Lityńskiego z powodu pogłosek, krążących po mieście. Wtedy też Zima wpadł do buchalteryi mocno zirytowany i żalił się przed nami, że wszyscy są przeciwko niemu; mówił, że on jest duszą przemysłu naftowego i t. p. Raz był tak rozdrażniony, że odezwał się: „Na wszystko plunę — dajcie mi spokój.“ Toczyła się od szeregu lat kwestya wysokich kredytów Szczepanowskiego; to także irytowało Zimę, jednego roku zrobił wielką scenę, a na drugi rok pozycya kredytów tych spadła.

Przew.: Z ksiąg jednak widać, że faktycznie nie spadła, tylko część jej przeniesiono między pożyczki na dobra.

Swiadek: Tego nam nie objaśniano.

Wreszcie stwierdza świadek, iż były scysye między komisarzem rząd. radcą Kleebergiem a Zimą, z powodu przekroczeń portfelu ponad rezerwę. Przy komisyach robiono trudności o tyle, o ile nie mieliśmy ksiąg pomocniczych pod ręką, a gdy której żądaliśmy, to nam dawano niby z grzeczności, z powodu, że n. p. badanie inwentarza weksli do nas właściwie nie należało.

Oskarżony Wędrychowski, ponownie zapytany o różnice w księgach, oświadcza, że nie miał pojęcia o wszystkich wekslach Szczepanowskiego, któremu udzielano kredytu po za plecami buchaltera. Wywiązuje się długi dyalog o prowadzeniu ksiąg, w którym W. tłómaczy się, że nie zaglądał do wszystkich ksiąg, jak n. p. do inwentarza weksli.

Na to przewodniczący zapytuje: Cóż pan właściwie jako naczelny buchalter robił?

Oskarżony odpowiada, że zawsze miał wiele zajęcia.

O godz. 3 m. 25 po południu odroczono rozprawę do środy na godz. 8 z rana.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Przystanek Barcice. W obręcie krakowskiej Dyrekcyi c. k. kolei państwowych, pomiędzy stacyami Stary Sącz i Rytro, na szlaku Tarnów-Orlo, w km. 98·267, otwarto dnia 10 października b. r. przystanek Barcice, dla ograniczonego ruchu osobowego i pakunkowego. Sprzedaż biletów jazdy urządzono w przystanku samym, natomiast należytość za przewóz pakunków opłacać się będzie z dołu czyli w miejscu ich wydania.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 11·97½, do 12·02½, loco Ołomuniec 11·45 do 11·55, loco Berno-Wiedeń 11·55 do 11·65, za październik i grudzień loco Aussig 12·02½, do 12·07½, cukier w kostkach prima 43·37½, do 43·50, sekunda 43·12½, do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·60 do 19·80. Nafta kaukazka transito Tryest 5·50 do 5·75, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·25

OSTATNIA POCZTA

Włoski ambasador przy Najw. Dworze w Wiedniu, hr. Nigra, którego w niedzielę przyjmował P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski, wyjechał wczoraj z Wiednia do Hagi.

Jak już wczorajsza depesza doniosła, mężowie zaufania stronnictwa młodoczeskiego odbyli onegdaj w sali radnej starego ratusza w Pradze ściśle poufne posiedzenie, w którem wzięło udział kilkaset osób. Posłowie Kaizl, Kramarz i Herold nie byli obecni. Dzienniki podają następujące szczegóły obrad: Przewodniczący najstarszy wiekiem poseł Janda, referował poseł Pacak, w zastępstwie chorego posła Herolda. Najwięcej uznania znalazły mowy Gregra, Engla i Stransky'ego. Radykalni członkowie stronnictwa domagali się rozpoczęcia jak najbezwzględniejszej obstrukcyi w parlamencie. Wniosek w tym kierunku odrzucono prawie jednogłośnie; uchwalono znaną z depeszy rezolucyę, przedłożoną przez komitet wykonawczy, a zapowiadającą, że natychmiast po zniesieniu rozporządzeń językowych wydanym ma być manifest opozycyjny do narodu czeskiego. Młodoczesi mają pozostać w związku prawicy i starać się o poparcie innych stronnictw. Walka z Rządem ma się toczyć wspólnie z innemi stronnictwami czeskiemi, które stoją na gruncie prawn.-państwowym. Posłowie otrzymają zupełną swobodę wyboru odpowiedniej taktyki.

Mężowie zaufania wyrazili posłom zupełne wotum ufności, a b. Ministrowi Kaizlowi podziękowanie. Gdy wspomniano ostatnią rezolucyę szlachty czeskiej, zgromadzenie przyjęło to oklaskami i wołaniem: *Slava!*

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 10 października. *(Dep. pryw. telef.)* Dzisiaj rano odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim, w obecności licznych przedstawicieli władz i świata naukowego. Nabożeństwo inauguracyjne odprawił w kościele św. Anny ks. prof. Gromnicki, poczem zebrano się w auli uniwersyteckiej, gdzie sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego, w zastępstwie prorektora prof. Kleczyńskiego, odczytał prof. Cyfrowicz. Z kolei przemówił nowy Rektor, prof. Tarnowski, który też miał piękny odczyt p. t. „Rzut oka na literaturę polską XIX. wieku.“

Kraków, 10 października. *(Dep. pryw. telefonem).* Rada nadzorcza banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu odbyła wczoraj posiedzenie i na prośbę dr. Bindera, motywowaną zamiarem poświęcenia się życiu politycznemu, uwolniła go od obowiązków dyrektora banku i wyraziła mu uznanie za zasługi, położone około sanacyi banku i za gorliwą trzyletnią w nim pracę. W miejsce dr. Bindera zamianowała rada nadzorcza dyrektorem banku p. Stefana Grabskiego, do tychczasowego dyrektora banku bałtyckiego w Gdańsku. W dalszym ciągu przyjęła rada wniesione przez pp. Ad. Schütza i Wielowieyskiego rezygnacye z obowiązków członków rady nadzorczej i w miejsce p. Schütza wybrała dr. Bindera, chcąc mu tem samem dać dalszy dowód zaufania.

W miejsce ś. p. Andrzeja hr. Zomoyskiego wybrała rada nadzorcza do swego grona ks. Eustachego Sanguszkę.

Wiedeń, 10 października. Najd. Arcyksiężna Marya Walerya powiła wczoraj po południu w Wallsee szczęśliwie syna.

Wiedeń, 10 października. *Wiener Ztg.* ogłasza Najwyższe odręczne pismo do kierownika gabinetu hr. Claryego, w którem Najj. Pan zarządza zamknięcie 15 sesyi Rady państwa.

Wiedeń, 10 października. Jak dzienniki donoszą kierownik gabinetu hr. Clary przyjmował wczoraj Prezydenta Izby posłów dr. Fuchsa i członka Izby panów Madeyskiego. Dalej wysłane zostały zaproszenia do posła sejmowego dr. Schlesingera, posła Schückera, następnie do pp. Herolda, Engla, Pacaka, Kramarza i Steinwendera, oraz do zastępcy Marszałka krajowego w Styryi, dr. Serneca.

Wiedeń, 10 października Burmistrz miasta Lueger i poseł hr. Stürgh konferowali dziś przed południem z prezesem gabinetu hr. Clarym.

Wiedeń, 10 października. Jak donosi *Neue Fr. Presse*, hr. Clary zaprosił też na konferencyę posła dr. Grabmayera.

Wiedeń, 10 października. Król rumuński przejeżdżał dziś przez Wiedeń, jadąc z Sigmaringen do Bukaresztu.

Wiedeń, 10 października. Najj. Pan nadał staroście Stanisławowi Czerwińskiemu we Lwowie, z okazyi przeniesienia go w stan stałego spoczynku, w uznaniu długoletniej wiernej i wydatnej służby, tytuł radcy Namiestnictwa z uwolnieniem od taksy.

Praga, 10 października. Według wydanego komunikatu odbyło się tu wczoraj posiedzenie komitetu wykonawczego wierno-konstytucyjnej wielkiej własności. Licznie zebrani członkowie zgromadzenia obradowali pod przewodnictwem hr. Oswalda Thuna nad obecną sytuacyą polityczną.

Grac, 10 października. Ks. Alfred Liechtenstein złożył mandat posła do sejmu styryjskiego.

Praga, 10 października. Nowomianowany arcybiskup Skrbensky przybył tu wczoraj po południu.

Gradyska, 10 października. W miejscowości Farra odbyło się wczoraj uroczyste odsłonięcie marmurowego posągu Najj. Pana.

Budapeszt, 10 października. Między wnioskami, przedłożonymi na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, znajduje się jeden, odnoszący się do zakupna w Genewie tego hotelu, w którym ś. p. Cesarzowa i Królowa Elżbieta przeżyła ostatnie dni swoje.

Budapeszt, 10 października. Robotnicy socyalistyczni urządzili wczoraj demonstracyjną przechadzkę po ulicy Andrassyego, na rzecz powszechnego prawa wyborczego, przyczem jednak nie przyszło do jakichbądź wybryków.

Budapeszt, 10 października. W *exposé*, wygłoszonem w Izbie deputowanych, oświadczył minister skarbu dr. Lukacs, że rząd jest zdecydowany tak jak dotąd, a nawet jeszcze silniej popierać rozwój życia ekonomicznego Węgier, ażeby stosunki ekonomiczne wprowadzić na tory normalne. Wbrew niekorzystnym wieściom stwierdza minister, że podstawy ekonomicznego życia Węgier są zdrowe i zdolne do rozwoju. Nie ma też żadnego powodu do zwątpienia.

Warszawa, 10 października. Na stacyi Ruda linii kolei warszawsko-wiedeńskiej zderzył się pociąg osobowy z lokomotywą rezerwową. Obie lokomotywy i kilka wagonów zostało zdruzgotanych, przyczem kilka osób doznało ciężkich, a wiele lekkich skaleczeń.

Berlin, 10 października. Kanclerz ks. Hohenlohe, z powodu przeziębienia, nie wychodzi wcale z domu.

Petersburg, 10 października. Według doniesienia finlandzkich dzienników zarząd prasowy przy finlandzkim senacie w Petersburgu zażądał wytoczenia śledztwa sądowego zarządowi prasowemu finlandzkiemu z powodu, iż ten zezwala na rozszerzanie szkodliwych książek, drukowanych w języku finlandzkim.

Moskwa, 10 października. Silna burza zrządziła na liniach kolei „Mikołaja“ wielkie spustoszenia i przerwała w wielu miejscach komunikacyę.

Yokohama, 10 października. Z powodu spadnięcia całego pociągu do rzeki — 50 osób poniosło śmierć. Bliższych szczegółów katastrofy brak.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 10 października. Generał Buller udaje się dnia 14 b. m. wraz ze swoim sztabem do Afryki Południowej.

Durban, 10 października. Do portu tutejszego zawinęło pięć angielskich parowców transportowych, zapełnionych wojskiem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 października 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 362·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 368·—, Akcye Anglobanku 148·75, Akcye Unionbanku 297·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 233.—, Akcye Bankvereinu 266·—, Akcye Bodenkredit 444·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. 360·—, Akcye kolei państwowych 329·50 Akcye kolei południowej 70·75, Akcye tramwayowe 423·—, Akcye kolei Elbethal 250·—, Akcye kolei północnej 312·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 279·—, Akcye Alpine 275·25 Akcye Rima Muranyi 337·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1400·—, Akcye fabryki broni 196·—, Akcye tureckie tytoniowe 136·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·40, Renta majowa 98·20, Austryacka renta koronowa 98·35, Węgierska renta koronowa 93·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·50, 4 prc. listy Banku krajowego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94·50, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·25, 4 prc. Obligacye propinacyjne —·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka —.—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·50, Losy tureckie 56·50, Marki 59·02, Rubel 128·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim. Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte w święta i niedziele od godziny 10 rano do godz. 1 w południe — we środy i piątki od godziny 11 przed do godz. 2 po południu. Wstęp wolny. Przewodnik kosztuje 30 ct.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 10 października 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	357	—	367	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	197	—	200	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	209	—	211	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	278	--	281	--
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	135	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	248	—	253	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	70	99	40
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	94	—	94	70
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	96	50	97	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	—	96	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	--	96	70
4% los w 56 lat	92	30	93	—
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	—	96	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	20	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	50	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	—	100	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	—	97	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	94	30	95	—
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	80	98	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	50	28	50
„ Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
20 frankówka	9	55	9	65
100 rubli rosyjski srebrny	124	—	127	—
100 „ „ papierowych	128	—	129	—
100 marek niemieckich	58	90	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 października 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	99.—	99.20
luty-sierpień	98.90	99.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.90	99.10
kwiecień-październik	98.90	99.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.25	172.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	134.75	135.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	154.50	155.50
„ „ 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.50	196.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.—	148.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.25	117.45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	98.40	98.60
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.40	9.920
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.--	117.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	122.30	123.30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	96.80	97.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	209.40	201.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	--.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.--	98.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	97.—	97.45
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	96.90	97.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.80	116 —
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	93.90	94.10
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.60	99.20
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	136.25	137.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.50	161 50
„ „ „ za 50 zł.	160.—	161.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.65	93.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	127.50	128.50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	108.25	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	101.50	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „200 kor. 4 pr.	—.—	94.90
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.--	96.80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	56.—	56.50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.60	97.60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.40	119.40
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.—	117.75
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
„ „ „ „ los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.25	110.75
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	94.50	95.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.—	95.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	96.—	97.—
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	92.60	93.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.70	100.—
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	—.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.--
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.—	98.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los. 4 pr.	99.60	100.60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	107.—	107.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.20	99.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.80	100.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99.60	100.40
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99.50	100.10
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.20	88.80
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.90	95.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.25	95.50
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.90	7.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	195.—	196.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	63.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	160.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.25
Palffy 40 zł. mk.	63 50	64.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.75	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.25	10.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	82.50	83.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.75	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	172.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	147.50	148.50
Peszt. banku handl. 500 zł	1378.—	1380.--
Zakł. kred. dla handlu i przem.	361.50	362.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	367.25	368.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	358.—	362.--
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	231.75	232.25
„ Austro-węg. 600 zł.	902.50	906 —
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	295.—	296.—
Czesk. banku związk. 100 zł	134.25	134 50
Zivnostenska banka 100 zł.	129.75	130.25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	200.—	202.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3160.—	3180.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	279.—	280.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	208.—	209.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	376.50	379.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	383.—	386.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	440.—	450.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	274.50	275.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1385.—	1390.—
Schodnicy 500 kor.	949.—	950.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	133.50	134.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	188.—	190.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.05	59.25
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	121.15	121.25
Paryż za 100 fran.	47.77	47.85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	127.50	128.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.50	44.60
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.57	47.65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.58	9.59
20-markówka	11.78	11.83
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.05	59.10
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.50	44 60
Ruble	1.28—	1.28½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz T 12/99 (2) (7534 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni niniejszem wiadomo, że na żądanie Simona Spitzera wdrożonem zostaje postępowanie amortyzacyjne co do zaginionego rewersu depozytowego l. 186 lit. B. z daty Tarnopol 12 grudnia 1898 wydanego przez Tarnopolską filię c. k. uprzyw galic. akc. Banku hipotecznego na złożonych tamże pięć cztero i pół procent. listów zastawnych c. k uprz. gal. akc. Banku hipotecznego z kuponami i talonami a to Nr. 18997 i 18998 po 1000 zł. w. a., zaś Nr. 28582, 28583 i 28584 każdy po 100 zł.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którzyby ten rewers w rękach mieć mogli ażeby takowy w przeciągu jednego roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożyli tem pewniej, ileże inaczej rewers ten za pozbawiony wszelkiej mocy prawnej uważany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 2 września 1899.

L. cz. T. II. 4/99 (1) (7531 3—3)

C. k. Sąd obwodowy oddział II. w Rzeszowie wdraża postępowanie amortyzacyjne wzywając posiadacza wekslu z daty Rzeszów 25 sierpnia 1898 na 900 zł. opiewającego w dniu 25 listopada 1898 płatnego przez Herscha Karfioła wystawionego, przez Dawida Rebhuna i Breindel Atmann, akceptowanego przez Meilecha Birnfelda żyrowanego na rzecz firmy bankierskiej Bracia Schönblum przez żyro in bianco, aby takowy w rzeciągu 45 dni od dnia płatności w tut c. k. sądzie złożył, lub prawo swe do takowego wykazał, gdyż po upływie bezskutecznym tego czasokresu wyż wspomniany weksel na ponowne żądanie proszącej firmy umorzony zostanie.

C. k Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 15 sierpnia 1899.

L. cz. IV 1073|93 35/II. (7522 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Ch. Rakowera pko Aronowi i Jezaji Hocznerom pto 99 zł. z pn. gdy egzekwentowi nie jest wiadome miejsce zamieszkania egzekuta Jezaji Hocznera a sądowi także niewiadomo, żeby egzekut w kraju przebywał, przeto w myśl §. 512 ust. sąd. zach. Galicyi ustanawia się dla nieobecnego egzekuta Jezaji Hocznera na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr Ignacego Landaua w Krakowie temuż doręcza się tus. uchwałę z dnia 19 sierpnia 1899 l. cz. IV. 1073/93 34/II. dla Jezaji Hocznera przeznaczoną i poleca się egzekutowi aby albo ustanowionemu dla siebie kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 9 września 1899.

L. cz Firm. 147|99 (7574)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla firm zbiorowych następujące zmiany tyczą się firmy: „Dzierżawa prawa propinacyi w Rożnowie Falik Feliks i Abraham Schärf“ po niemiecku „Propinations Verwaltung in Rożnów Galizien, Falik Feliks et Abraham Schärf“ wciągnięte zostały mianowicie:

1) że do dotychczasowych spólników Falika Feliksa i Abrahama Schärfa przystąpił jeszcze trzeci jawny spólnik Mordko Jaegerman, dyrektor towarzystwa zaliczkowego w Kosowie.

2) że spółka ta zmienia firmę dotychczasową i firma tejże spółki odtąd opiewać będzie w języku polskim „Dzierżawa prawa propinacyi w Rożnowie Falik Feliks, Abraham Schärf et Mordko Jaegerman, w języku niemieckim „Propinations Verwaltung Rożnów Galizien Falik Feliks, Abraham Schärf et Mordko Jaegerman“ ze stałą siedzibą w Rożnowie i że spółka ta i nadal obejmować będzie dzierżawę prawa propinacyi w Dżurowie i Nowosielicy.

3) że firmę tę odtąd wszyscy trzej spólnicy pod wydrukowanym lub wypisanym napisem „Dzierżawa prawa propinacyi w Rożnowie“ lub w języku niemieckim „Propinations Verwaltung Rożnów Galizien“ razem wspólnie własnoręcznie podpisywać będą.

Kołomyja, 8 sierpnia 1899.

L. cz. firm. 92/99 poj. I. 130 (7524)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy „Leib Stryk“, której tenże używa jako właściciel przedsiębiorstwa handlu drzewem przez wyrąb lasu w Biezdziatce a którą w ten sposób podpisywać będzie, iż swoje nazwisko: „Leib Stryk“ własnoręcznie skreśli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Jasło, dnia 27 maja 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 370/98 (6) (7691 3—3)

Na żądanie Agnieszki Jaskiewicz zastąpionej przez adw. dr. Slączkę, odbędzie się dnia 3 listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya ciała hip. lwh. 1700 235 i połowy ciała hipot. lwh. 236 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 304 zł. 97 ct., mianowicie parcele bud. wł. na 232 zł. 50 ct. parcele gr. zaś na [illegible]2 zł. 47 ct.

Najniższa cena parcel bud. wynosi 116 zł. 25 ct. aw., parc. gr. 48 zł. 32 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej; jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 16 września 1899.

L. cz. E. 1420/99 (7582 3—3)

Na żądanie Jacka Zielińskiego w Jarosławiu, odbędzie się dnia 4 listopada 1889 o godz. 4 po południu, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Jarosławiu, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 783 ks. gr. gm. Jarosław Piotra Karabanika własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 konia, 1 woza, 1 uprzęży, 1 pary bron, 1 pługa, 1 drabiny.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1688 zł. 45 ct., przynależności zaś na 45 zł. 90 ct.

Najniższa cena wynosi 1156 zł. 24 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. 404/99 (4) (7643 3—3)

Na żądanie Hrehorego Dutczaka Dmytra w Śniatynie odbędzie się dnia 2 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności obj. lwh. 556, 557, 645, 646. ks. gr. gm. kat. Mikulińce składających się z parc. gr. lk. 907/7, 1103|3, 1104/7, 142, 621, 907|10 907/11.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione:

a) posiadłość objęta lwh. 556 na . 925 zł.
b) „ „ „ 557 na . 300 zł.
c) „ „ „ 645 na . 500 zł.
d) „ „ „ 646 na . 200 zł.

Najniższa cena wynosi, ad a) 616 zł., 66 ct., ad b) 200 zł. ad c) 333 zł. 33 ct., ad d) 133 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 28 sierpnia 1899.

L. cz. E. 17/99 (3) (7820 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, odbędzie się dnia 6. listopada 1899 o godz. 10 rano, w tut. sądzie Nr. II., licytacya realności lwh. 838 i połowy lwh. 53 ks. gr. gm. Zadwórze.

Nieruchomości lwh. 838 i $^1/_2$ lwh. 53, wystawione na licytacyę, są ocenione na 260 zł. i 1017 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 173 zł. i 679 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i td.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gliniany, dnia 15 września 1899.

L. cz. E. 22/99 (4) (7821 3—3)

Na żądanie Anny Kokockiej zam. Zoryna, odbędzie się dnia 30 października 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacya realności lwh. 205 ks. gr. gm. kat. Kobylnica wołoska objętej, Anny Kokockiej zam. Zoryna, Mikołaja Kokockiego, Katarzyny Kokockiej zam. Tełeńko, Iwana Kokockiego i Haśki Kokockiej zam. Nakoneсznej własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 763 zł. aw., przynależności zaś na 30 zł.

Najniższa cena wynosi 528 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 26 września 1899.

L. 63299 (7842 3—3)

OBWIESZCZENIE

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Dolina-Wyszków, w Stryjskim okręgu budowniczym, w latach 1899—1900 i 1901, odbędzie się dnia 26 października 1899 w c. k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w 1899 r. wynoszą: 12.836 zł. 12 ct.

Warunki przedsiębiorstwa składające się: z kosztorysu sumarycznego, wykazu cen jednostkowych, ogólnych i szczegółowych warunków budowy, jakoteż plany szczegółowe budowli w r. 1899 wykonać się mających przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 października 1899.

L. cz. E. 3369/98 (10) (7810 3—3)

Dnia 23 października 1899 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 tut. sądu licytacya realności w Kołomyi wyk. hip. 656|II z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa oceniono na 5.135 zł. 17 ct. przynależności zaś na 15 zł. 50 ct.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2575 zł. 34 ct. a. w.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9. sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 16 września 1899.

L. 97.628. (7873 2—3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1900, 1901 i 1902, odbędzie się dnia 26. października 1899 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1900 dostawić się mającego wynoszą: kwotę 2967 zł. 15 ct. za 755 metrów sześciennych szutru i kamienia tłuczonego.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 5. października 1899.

L. cz. E. 23/99 (4) (7858 1—3)

Na żądanie Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników, zastąpionej przez dr. Łużeckiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 24 października 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya ciała hipotecznego lwh. 28 ks. gr. gm. Dynów.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 265 zł. aw., przynależności nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 176 zł. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dynów, dnia 14 września 1899.

L. cz. E. 874|98 (3) (7780)

Na żądanie Teofila Jabłońskiego w Drohobyczu, odbędzie się dnia 8 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V. licytacya 1/12 części realności obj. lwh. 156 i 1/12 części realności objętej, lwh. 157 ks. gr. gm. Drohobycz Zagrody miejskie Wandy Popławskiej własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1/12 lwh. 156 na 289 zł. 31 ct., 1|12 lwh. 157 na 199 zł. 19 ct.

Najniższa cena wynosi za 1/12 lwh. 156 kwotę 192 zł. 86 ct., za $^1/_2$ lwh. 157 kwotę 132 zł. 78 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 29 maja 1899.

L. cz. E. 61/99 (5) (7944)

Dnia 24. października 1899 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. I. sądu tutejszego licytacya połowy realności w Rusiłowie wyk. hip. 129, z przynależytościami.

Nieruchomość powyższą z przynależytościami oceniono na 410 zł.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 273 zł. 33 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 12 września 1899.

L. cz. E. 81|99 (1) 7906 2—3))

Na zaspokojenie pretensyi Teodora Kulczyckiego przeciw Paulinie Wysockiej, odbędzie się w tut. sądzie Nr. 11, dnia 17. października 1899 o godz. 10 rano, licytacya realności lwh. 222 gminy Wierzchowce.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Braun z Kopyczyniec.

Najniższa oferta wynosi 828 zł. 67 ct.

Akta przejrzeć można w godzinach urzędowych, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 3. września 1899.

L. 23497 (7846 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna ustna licytacya z dopuszczeniem ofert pisemnych. Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo lata 1900, 1901 i 1902 lub też bezwarunkowo rok 1900 z milczącem przedłużeniem na dalsze dwa lata tj. 1901 i 1902.

L. p.	Okrąg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu koron	Licytacya odbędzie się	UWAGA
1	Bestwina	MIĘSO	TRZECIA	400	w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 8 do 1 dnia 23 październik 1899	W myśl §. 2 ustawy kraj. z 4/7 1899 Dz. u. k. Nr. 93 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku konsumcyjnego jak długo dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30% z czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego.
2	Jordanów			3600		
3	Myślenice			6400		
4	Ślemień			1000		
5	Wadowice			10.000		
6	Zator			4700		
7	Żywiec			11.000		
8	Biała	WINO		4800	w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 8 do 1 dnia 24 październik 1899	
9	Jordanów			1020		
10	Kęty			1224		
11	Łodygowice			400		
12	Maków			960		
13	Milówka			880		
14	Myślenice			1200		
15	Oświęcim			3400		
16	Kalwarya*)			1200	*) tylko na czas od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1901	

Oferty zaopatrzone w wadyum wynoszące 10% ceny wywołania wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego termin licytacyi Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tych okręgów dzierżawnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i odnośnych Nadzorach c. k. straży skarbowej.

Kwity kasowe na wadyum licytacyjne lub kaucye z dzierżaw jeszcze nie ukończonych jako wadya licytacyjne bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

C. k Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 4 października 1899.

L. cz. E. 1190/98 (3) (7869)

Odbędzie się dnia 2 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 Tyczynie licytacya 1|3 części realności lwh. 18 gminy Budziwój bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona w 1|3 części na 230 zł. 33 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 140 zł. 17 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 6. lipca 1899.

L. cz. E. 1221/98 (3) (7870)

Odbędzie się dnia 2 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Tyczynie, licytacya realności lwh 681 gminy Budziwój bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 zł.

Najniższa cena wynosi 150 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licyta ya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 6. lipca 1899.

L. cz. E. 104/99 6 (7329)

Na żądanie Herscha Leiby Ratha kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 9 listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya połowy realności whl. 158 ks. gr. dla gm. kat. Jabłonów objętej dłużnika Fedora Mosiuka własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 235 zł.

Najniższa cena wynosi 156 zł. 67 ct., w. a. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 1. września 1899.

Nr. 3.333/99. (7872)

Kundmachung.

Bei der k. k. Tabakhauptfabrik zu Winniki in Galizien, werden folgende Mengen an Scarten und Altmaterialien im Offertwege veräussert werden, u. zw.:

Post Nr.	Gegenstand	angesammelt bei den k. k. Tabakfabriken in Winniki	Jagielnica	Monasterzyska	Zabłotów	Zusammen	Anmerkung
		Kilogramm					
1	Rupfen Scart	1600	.	9100	.	10700	
2	Drilch „	1000	1000	800	1100	3900	
3	Jute „	4580	50	.	70	4700	
4	Strick „ gewöhnlich . .	1260	250	590	200	2300	
5	„ „ Jute	150	.	.	.	150	In Ballen
6	Spagat „ gewöhnlich . .	160	.	60	.	220	Sporco für
7	Zwirn „ (Jutefäden) . .	430	.	.	.	430	Netto
8	Cigarettenpapier Scart bedruckt	1400	.	.	.	1400	
9	Diverser Papierscart	17090	990	1560	60	19700	
10	Holzstoffdeckelscart braun . .	13000	.	.	.	13000	
11	„ grauweiss .	7000	.	.	.	7000	
12	Schmutzdeckelscart	1000	.	.	.	1000	In Packen Sporco für Netto
13	Altes Blei in Blöcken	550	.	.	.	550	
	„ „ „ Plumben . . .	.	.	.	900	900	
14	„ Messing (Metall) . . .	100	.	.	.	100	
15	„ Kupfer	10	.	.	.	10	
16	„ Schmiedeisen	1500	.	.	160	1660	nicht embal-
17	„ Stahl	400	.	.	90	490	lirt und un-
18	„ Gusseisen verbrannt . .	1000	.	.	.	1000	verpackt
19	„ „ unverbrannt (Maschientheile)	9020	.	.	80	9100	
20	Alte eiserne Fassreife	120	.	.	.	120	
21	Alter Draht und Ballenreife .	120	.	.	180	300	
22	Glasscherben	1000		.	450	1450	
23	Altes Zinkblech	200	.	.	.	200	

wobei noch bemerkt wird, dass den eventuellen Erstehern nur die obausgewiesenen, nicht aber auch die bis zum Zeitpunkte der Uebernahme etwa weiters noch angesammelten Mengen an Scarten und Altmaterialien ausgefolgt werden.

Schriftliche versiegelte, mit einem 10%-tigen Vadium oder mit der Quittung einer k. k. Cassa über erlegtes 10%-tiges Vadium, versehene, mit 50 kr per Bogen gestempelte und auf der Adressseite des Couverts mit „Offert auf Abnahme von Scarten" (Altmaterialien) bezeichnete Offerte, sind bis längstens 24 October 1899 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Tabakhauptfabrik Winniki, einzubringen.

Im Postwege eingelangte Offerte können nur dann berücksichtigt werden, wenn selbe noch vor Ablauf des festgesetzten Termines, beziehungsweise vor Beginn der Offerteröffnung der k. k. Tabakhauptfabrik auch wirklich zukommen.

Concertal-Anbote sind als unzulässig ausgeschlossen, weshalb die Preisanbothe für jede einzelne Gattung der ausgeschriebenen Artikel zu stellen sind.

Es soll jedoch jedem Offerenten unbenommen bleiben, die Erklärung beizufügen, wie er die für einzelne Artikel angebotenen Preise erhöhe, wenn ihm mehrere (bestimmt bezeichnete) oder alle ausgeschriebenen Artikel zur Abnahme überlassen werden.

Auch steht den Offerenten frei die Anbothe für jede Gattung wie selbe bei den betreffenden Fabriken in der Kundmachung angegeben erscheinen, loco der einen oder der anderen k. k. Tabakfabrik zu stellen, und darnach ihre Preise zu bestimmen.

Jedes Offert muss unter doppelten verschlossenen Couverts eingebracht werden, von welchen das äussere die Adresse des Amtes, und das innere die obangegebene Bezeichnung zu enthalten hat.

Die Licitations-Bedingnisse können während der gewöhnlichen Amtstunden bei den k. k. Tabakhauptfabriken in Winniki, Göding u. Krakau, bei den k. k. Tabakfabriken in Jagielnica, Monasterzyska u Zabłotów, bei dem k. k. Tabakverschleissmagazine in Lemberg, bei den Handels- und Gewerbekammern in Lemberg, Brünn, Olmütz und Troppau und bei dem Oekonomate der k. k. General-Direction der Tabakregie in Wien eingesehen werden.

Winniki, am 4. October 1899.

L. cz. E. 1101/99 (7) (7938)

Na żądanie Jakóba Finka, nauczyciela w Delatynie, odbędzie się dnia 8 listopada 1899 o godz. 11 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr II. w Horodence licytacya 4/7 części realności lwh. 84 ks. grunt. gm. kat. Horodenka objętych.

Część nieruchomości wystawionych na licytacyę, są ocenione na 1147 zł. 32 ct.

Najniższa cena wynosi 573 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 7 września 1899.

L. cz. E. 264|99 (8) (7949)

Zastanowienie postępowania licytacyjnego.

Wprowadzone na wniosek powiat. Kasy Oszczędności w Wadowicach, postępowanie licytacyjne co do realności lwh. 193 ks. gr. gm. Spytkowice zostało zastanowionem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 12 października 1899 o godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 29 września 1899.

L. 31598/99 (7951)

Ogłoszenie licytacyi.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1900 do końca 1902 roku lub na rok 1900 z milczącem przedłużeniem kontraktu dzierżawnego na drugi rok to jest do końca grudnia 1901 względnie i na trzeci rok tj. do końca grudnia 1902 roku, odbędzie się publiczna ustna i pisemna licytacya w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi w dniach 19 i 20 października 1899.

L. p.	Okrąg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego od				Dzień odbyć się mającej licytacyi	UWAGA
				mięsa		wina			
				zł.	ct.	złr.	ct		
1	Delatyn	30	mięso	4506	—	—	—	19 października 1899	W załączonych ogłoszeniach B. C. D. E F. G. H. I. J K. L Ł. M. N. O. P. poszczególnione są miejscowości do obok wykazanych okręgów dzierżawnych należące. Co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Zaleszczyki, kontrakt dzierżawny zawarty zostanie tylko na 1 rok tj. tylko na czas od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1900.
2	Horodenka	30		4050	—	—	—		
3	Kołomyja	93		35000	—	—	—		
4	Nadwórna	18		3760	—	—	—		
5	Obertyn	28		1705	—	—	—		
6	Tłuste	11		2100	—	—	—		
7	Uścieczko	5		800	—	—	—		
8	Berwinkowa	21	wino	—	—	216	50	20 października 1899	
9	Czernelica			—	—	20	—		
10	Gwoździec	5		—	—	63	—		
11	Horodenka	29		—	—	402	—		
12	Kołomyja	67		—	—	2600	—		
13	Obertyn	28		—	—	81	—		
14	Tłuste	16		—	-	122	50		
15	Uścieczko	11		—	—	84	12		
16	Zaleszczyki	32		—	—	857	96		

Oferty pisemne należycie opieczętowane i marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone, do których też należy dołączyć wadyum równające się jednej dziesiątej części ceny wywołania w gotówce, lub w papierach wartościowych, jakie na kaucyę przyjmowane być mogą na mocy szczegółowych postanowień z administracyi skarbowej, mają być wnoszone najpóźniej do godziny 9 rano dnia 19 względnie 20 października 1899 na ręce Dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadyum na ręce komisarza licytującego. Oferty po terminie wniesione, tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących przejrzeć można w godzinach urzędowych c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Horodence, Zaleszczykach, Delatynie, Kosowie, Obertynie, Tłustem, Śniatynie i Uścieczku.

Zauważa się również, że dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina moszczu winnego i owocowego, jest obowiązany pobierać razem z podatkiem spożywczym także 30% dodatek krajowy do podatku tak długo, jak długo ten podatek istnieje, i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, tudzież że zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam, skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, 30 września 1899.

L. cz. E. 570/98 (3) (7832)

Na żądanie Kasy oszczędności w Ropczycach, odbędzie się dnia 8 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya realności lwh. 207 ks. gr. gm. kat. Ropczyce, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 300 zł. przynależności zaś na 400 zł.

Najniższa cena wynosi 400 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Ropczyce, dnia 14 lipca 1899.

L. cz E. 719/99 (2), E. 767/99 (2) (7948)

W sądzie tutejszym odbędzie się licytacya następujące nieruchomości:

1) całej realności wyk. hip. l. 86 i połowy realności wyk. hip. l. 89 ks. gr. gm Tarnawa niżna objętych ocenionych na 2019 zł. 67 ct. wraz przynależnościami ocenionemi na 388 zł.

2 całej realności lwh. 858 ks. gr. gm. Turka objętej, ocenionej na 120 zł., dnia 6. listopada 1899 a to: ad 1) o godzinie 10, zaś ad 2) o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 6.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 1605 zł. 19 ct., zaś ad 2) 60 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Turka, dnia 27 września 1899.

L. cz. E. 262/98 (7) (7779 1—3)

Dnia 8. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej lwh. 356 ks. gr. gk. Dobromil.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 zł. przynależności zaś na 43 zł.

Najniższa cena wynosi 2533 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 21 września 1899.

Z. E. 145/99 (3) (7912 1—3)

Am 29 November 1899 vormittags 11 Uhr findet bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II. die Versteigerung der Realität Grundbuchs Einlage Zahl 53 Ustyanowa statt

Die Liegenschaft samt Zubehör ist auf 1225 fl. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 823 fl 33 kr. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 2 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II.

Ustrzyki, am 20 September 1899.

L. cz. E. 1014/99 (2) (6975)

Dnia 10 listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II, tutejszego sądu licytacya realności lwh. 107 i 122 Strymba, z przynależnościami.

Nieruchomość powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: 1) 109 zł. 58 ct. (grunta) 2) 518 zł. 36 ct. z czego a) budynki 5 zł. b) grunta 351 zł. 36 ct., c) przynależności 162 zł.

Najniższa cena wynosi 1) 73 zł. 4 ct, 2) 345 zł. 56 ct., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 24 sierpnia 1899.

L. cz. E. 1159/99 (7) (7937)

Na żądanie kasy pożyczkowej gm. Horodenki zastąpionej przez adw. dr. Okuniewskiego odbędzie się dnia 8. listopada 1899 o godz. 12 w poł. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Horodence licytacya realności whll. 82, 118 i 207 ks. gr. gm. kat. Olej-Korniów objętych wraz z przynależnościami, do realności whll. 82 należącemi składającemi się z studni i żurawi.

Nieruchomości, powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to: realność whl. 82 na 1696 zł. przynależności jej na 35 zł. realność whl. 118 na 109 zł., a realność whl. 207 na 60 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 82 kwotę 1154 zł. co do realności 118 kwotę 72 zł. 67 ct. a co do realności whl. 207 kwotę 40 zł. poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 24. sierpnia 1899.

L cz. E. 225/99 1 (7939 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Husiatynie, przeciw Jankowi Jóżków i Ilkowi Furman, odbędzie się w sądzie tut Nr. 11 dnia 17 października 1899 o godz. 10 rano licytacya realności lwh. 173 i 243 gminy Myszkowce.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Braun z Kopyczyniec.

Najniższa oferta wynosi whl. 173—200 zł. a whl. 243 113 zł. 30 ct a. w.

Akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 3 września 1899.

L. cz. E. 243/99 3 (7940 1—3)

Na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego w Husiatynie przeciw Janowi Kot i Mikołajowi Myśków odbędzie się w sądzie tut. Nr. 11. dnia 24 października 1899 o godz. 10 rano licytacya realności lwh. 375 i 413 gminy Niżborg stary.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Braun z Kopyczyniec.

Najniższa oferta wynosi lwh. 375—100 zł. a lwh. 413 — 493 zł. 25 ct. a. w.

Akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 3 września 1899.

L. cz. E. 1798/98 (18) (7631 3—3)

Licytacya realności pod l. kons. 237, 238 i 259 w Kleparowie położonej wyk. hip. l. 69 ks. gr. gm. kat. Kleparów objętej, ogłoszona w Nr. 203, 204, 205 Gazety Lwowskiej odbędzie się dnia 3 listopada 1899 o godz. 10 przed połud. w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 września 1899.

L. c.z E. 316/99 (4) (7813 3—3)

Dnia 27 października 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacya realności lwh. 604 gm. Andrychów objętej.

Nieruchomość tę oceniono na 470 zł.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 313 zł. 32 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 31 sierpnia 1899.

L. 3347. (7950 1—2)

OGŁOSZENIE.

Prawo propinacyi miejskiej w Trembowli zostanie przetargiem publicznym, który dnia 24 października b. r. o godz. 11 przed południem w Zarządzie miasta w Trembowli zapomocą ofert pisemnych tudzież ustnie przeprowadzony będzie, na czas od 1. listopada 1899 do 31. grudnia 1903 wydzierżawione

Cena wywołania rocznie 16.000 zł. porącznie 1600 a. w.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w Zarządzie miasta w Trembowli.

Trembowla, dnia 7. października 1899.

C. k. komisarz rządowy: Sheybal.

L. 33.33/99. (7881 2—3)

W c. k. głównej fabryce tytoniu w Winnikach zostaną w drodze publicznej licytacyi sprzedane skarty drelichowe, zgrzebne, papierowe, sznurowe, stare żelazo i. t. p.

Licytanci zachcą oferty swoje ostemplowane 50 centową marką do których to ofert 10% we wadyum załączyć należy, najdalej do dnia 24. października 1899 godziny 12 w południe zarządowi tutejszej c. k. głównej fabryki nadesłać.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być w godzinach urzędowych w tutejszym c. k. Expedycie przejrzane.

Z Zarządu c. k. głównej fabryki tytoniu.

Winniki, dnia 4. października 1899.

Konkursa.

L. cz. Prez. 387 (4/99) (7848 2—3)

KONKURS.

Przy sądzie powiatowym w Ślemieniu jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza Prokuratoryi Państwa z roczną renumeracyą do 200 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane wnieść do Prokuratoryi Państwa w Wadowicach w przeciągu dni 14 od trzeciego ogłoszenia niniejszego konkursu.

C. k. Prokuratorya Państwa.

Wadowice, 2. października 1899.

L. cz. Prez. 293 (14|99) (7864 2—3)

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej przyjmie zaraz rutynowanego pisarza, obeznanego z prasą autograficzną, płaca miesięczna 22 zł. 50 ct

Zgłosić się pisemnie z odpisami świadectw.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, 3. października 1899

L. 58.164. (7920 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum z fundacyi śp. ks. Antoniego Popkiewicza w kwocie 100 zł. rocznie ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest przedewszystkiem dla krewnych śp. fundatora, po tych zaś wyłącznie tylko dla synów włościan, pochodzących z gmin Warzyce, Bieżówka i Niepla powiatu Jasielskiego, a w ich braku dla synów podupadłych mieszczan miasteczka Starejsoli, którzy w innem miejscu jak w Starejsoli do szkół pubicznych uczęszczają.

Synowie obcokrajowców i urzędników urzędowych nie mogą korzystać z fundacyi, chociażby nawet pochodzili z powyższych miejscowości.

Stypendyum trwa tylko do ukończenia szkół średnich.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. listopada r. b. i udowodnić, że według tego co wyżej powiedziano mają prawo ubiegania się o stypendya pozwyżsa, a nadto wykazać, iż są obrządku rzymsko-katolickiego że ukończyli przynajniej 2. klasę szkół ludowych i uczęszczają do szkół publicznych w kraju istniejących, odznaczają się dobrym postępem w naukach, pilnością i obyczajnością.

W każdym razie załączyć należy do podania metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24 września 1899.

Grott.

L. 58137 (7918 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyi imienia Stupnickich i Jankowskich, ustanowionej przez śp. Marcelego Stupnickiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją stypendya wynoszące po 300 zł. w. a. rocznie, przeznaczone dla uczniów wydziału prawniczego lub medycznego c. k. Uniwersytetów we Lwowie, Krakowie i Wiedniu, tudzież stypendya po 200 zł. w. a. rocznie, przeznaczone dla uczniów szkół gimnazyalnych w kraju.

Ubiegać się mogą o te stypendya uczniowie wspomnianych zakładów naukowych, urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko lub grecko-katolickiego, polskiej lub ruskiej narodowości, jeżeli są dziećmi niezamożnych rodziców i wykażą się celującym postępem w naukach i wzorowymi obyczajami.

Uczniowie, pochodzący z rodzin spokrewnionych z fundatorem, a mianowicie tacy, którzy wykażą pokrewieństwo z Andrzejem Stupnickim, ojcem śp. fundatora, lub z Marcelą z Jankowskich Stupnicką, matką śp. fundatora, chociażby nie wykazali celujących postępów w naukach, będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami, między sobą zaś w miarę bliskości pokrewieństwa z rodziną fundatora.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15. listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne a ewentualnie także dowody pokrewieństwa z śp. fundatorem.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie, dnia 26. września 1899.

Grott.

L. cz. Prez. 433 4/99 (7915 1—3)

KONKURS.

Sąd powiatowy w Żurawnie przyjmie bezzwłocznie zdolnego pisarza z egzaminem kancelaryjnym. Wynagrodzenie 1 zł. 16 ct. dziennie.

Żurawno, 5. października 1899.

L. 64467/99 (7919 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyów z fundacyj t. z. konwiktowych po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nie szlachty, wreszcie z fundacyi t. z. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych a mianowicie uczniowie szkół średnich tylko o stypendya po 157 zł. 50 ct. w. a., uczniowie zaś szkół wyższych tak o stypendya po 157 zł. 50 ct. jak i o stypendya po 210 zł. w. a., to ostatnie jednak tylko w razie, jeżeli pobierają już z której z fundacyj konwiktowych stypendyum niższe o rocznych 157 zł. 50 ct. w. a.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata najdalej do 15. listopada b. r i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o stypendya, przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarogodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 30. września 1899.

Grott.

L. 63.721 (7922 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po dwieście (200) zł. w. a. rocznie z fundacyi śp. Karola Soboty dla jednego ucznia szkoły rolniczej w Dublanach i jednego młodzieńca sposobiącego się do zawodu technicznego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla młodzieńców, urodzonych w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, wyznających religię katolicką obrządku łacińskiego lub ruskiego, wykazujących dobry postęp i należyte zachowanie się, których rodzice albo już nie żyją, albo znajdują się w prawdziwem ubóstwie, w szczególności zaś jedno stypendyum dla uczniów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, drugie zaś dla uczniów szkół realnych w kraju, albo też dla takich uczniów c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, którzy szkołę realną z chlubnym postępem ukończyli.

Pierwszeństwo między kandydatami, posiadającymi powyższą kwalifikacyę, służy tym, którzy udowodnią pokrewieństwo z fundatorem, poczem między nimi rozstrzyga, w równych zresztą okolicznościach, bliższy stopień pokrewieństwa. Między kandydatami, nienależącymi do rodziny fundatora, rozstrzyga w równych zresztą okolicznościach ich szkolna kwalifikacya.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej kandydata najpóźniej do dnia 15. listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i świadectwo ubóstwa, a jeżeli kandydat jest uczniem c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie także świadectwo dojrzałości z szkoły realnej.

Kandydaci odwołujący się do pokrewieństwa z fundatorem winni nadto przedłożyć należyte dowody tego pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 27. września 1899.

Grott.

LW. 58.100|99 (7921 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Anieli Sieleckiej o rocznych 210 zł. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest wyłącznie dla ubogich uczniów, pochodzących z rodziny Durdź-Sieleckich, która w r. 1837 mieszkała w Sielcu b. obwodowego Samborskiego i z której pochodził ojciec ś. p. fundatorki, a jeżeli ta rodzina wygasła, dla uczniów z rodziny Stryjewskich, z której pochodziła matka ś. p. fundatorki.

Stypendysta zatrzymuje stypendyum aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych, jednakowoż nie dłużej jak do rozpoczęcia 26 roku życia.

Prawo nadawania stypendyum służy c. k. Namiestnictwu.

Kandydaci winni wnieść swe podania za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15. listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie (o ile być może) dowody pokrewieństwa z ś. p. fundatorką.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 26. września 1899.

Grott.

Upadłości.

GZhl. S. 20/98 (188) (7954)

Kundmachung.

Zur Liquidirung der zur Concursmasse der Firma Herman et Josef Bombach nachträglich angemeldeten Forderungen die Tagfahrt auf den 17. October 1899 um 10 Uhr Vormittag anberaumt.

K. k. Civil-Landesgericht Abth. VII.

Lemberg, am 26. September 1899.

L. cz. S. 5|99 (10) (7932)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił stałym zarządcą masy konkursowej Salamona Rothmanna, handlarza jajami w Mikulińcach p. Peisecha Rosenmanna, kupca w Mikulińcach, zaś tegoż zastępcą Asriela Kleina, kupca w Mikulińcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 10. września 1899.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 75/99 2 (7958)

C. k. Sąd krajowy karny jako prasowy orzekł w myśl §. 493 p. k.: Zamieszczone w Nr. 19 czasopisma „Bocian“ 1 października 1899 ustępy „Fatalne omyłki druku“ od „W jajkach“, do „nauką“, „Z romansu“ od „Podczas“ do „zaszło“, „Donżuan“ od „Lecz coś“ do „maleje“, „Gondoliera“ od „Lecz już“, do „znów“, „Wymagająca“, od „A masz“, do „końca“, „Co?“, od „A te“, do „zobaczył“, „Pewna wkładka“, od „Cóż“, do „kwartały“, „Na tandemie“, od „Ledwie“, do „jeszcze“, Rycina z tekstem: od „niema“, do „padłam“ (str. 6). Rycina z napisem: „przed spoczynkiem“ i „po spoczynku“ str. 6. Tekst pod ryciną str. 7, od „zresztą“, do „dowodów“, „Z motywów sielskich“, od „niech“, do końca „Wyrzut“, od „Raz“, do „zbudził“, „W przedpokoju“, od „Przepraszam“ do końca zawierają znamiona występku z §. 516 uk.

Zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów względnie rycin.

Kraków, 5 października 1899.

Zl. 227 (7769)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau“ (Nummer 266 vom 27. September 1899) A: in den in dem Artikel: „Ausland. Gründungsfeier des deutschnationalen Handlungsgehilfen-Verbandes“ enthaltenen Stellen I. von „Der Abend war“ bis „ehren möge“; II. von „besonders begrüßt“ bis „Abgeordneten Schönerer“; III. von „Der deutsche Gedanke“ bis „hemmen können“; B. in den in dem Artikel unter dem Titel: „Zum Polnaer Mädchenmord“ (Rubrik: „Gerichtsaal“) enthaltenen Stellen IV. von „Die Polnaer Angelegenheit“ bis „Wurzel heben; V. von „in der Feststellung“ bis „werden muß“ ad I. bis III. das Vergehen nach §. 305 St. G., ad IV. und V. das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne“ (Nummer 27 vom 28. September 1899) 1. in der Stelle beginnend mit den Worten „Und die Kugel“, enthalten im Artikel mit der Spitzmarke: „Die Firma Thun-Kaizl“ (Rubrik: „Streiflichter“) und endigend mit dem Worte „verendet“, enthalten in derselben Rubrik unter der Spitzmarke: „Nun ist's auch an der Zeit“; 2. in der im Feuilleton in dem Artikel mit der Ueberschrift: „Der Wolf im Schafspelz“ enthaltenen Stelle von „Außerdem ist mir aber“ bis „für Knaben zu verfassen“ ad 1. das Vergehen nach §. 300 St. G., ad 2. das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt, und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30. September 1899.

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Mittheilungen des Vereines der Freidenker Nieder-Oesterreichs“ (Nummer 9 vom 30. September 1899) in den in dem Artikel unter dem Titel; „Die Los von Rom-Bewegung vom freidenkerischen Standpunkte“ enthaltenen Stellen 1. von „Ein Beweis pfäffischer“ bis „Wahrheit hinzunehmen“; II. von „Wäre der Geist“ bis „Los von Rom“ das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 30. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift: „Die Grazien. Lose Blätter für fröhliche Kunst“ (Verlag der „Grazien“, Karl Meyer u. Co., Berlin und Wien), Nummer II, 8; II. 9; II, 10, wegen der in den Inseraten enthaltenen Stellen, und zwar: I. von „Sie müssen“ bis „R. Oschmann, Constanz“ (in Nummer II. 8 und II. 9); II. von „Dr. Rumler's weltbekanntes“ bis „Genf. 20 Pf.“ (in Nummer II. 8 und II. 10); III. von „Pariser Neuheiten“ bis „Schutzmittel ꝛc.“ (in Nummer II. 8); IV. von „5000 M. Belohnung“ bis „per Nachnahme“ (in Nummer II. 8, II., 9 und II. 10; V. von „Hygiene“ bis „Genthinerstr. 4“ (in Nummer II. 9) und VI. von „Vollkommst“ bis „Berlin 27 a“ das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 30. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Flugblattes, beginnend mit „Die Todtengräber Oesterreichs“, endigend mit „Fugen gehen kann“ und der Flugschrift: „Die Todtengräber Oesterreichs — Kampfesworte und Fehdelieder.“ Von Karl Pröll, München (J. L. Lehmann's Verlag, 1899), und zwar I. der Inhalt des Flugblattes in seiner Gänze, ferner der Inhalt der Flugschrift in den nachbezeichneten Stellen, d. i. II. von „Keiner duldet die“ bis „Reichsdeutschen sein“; III. von „Schwarzer Tod“ bis „es ist vorbei“; IV. von „Für die Deutschösterreicher“ bis „Euch unbequem“ ad I. das Verbrechen nach §. 65 a St. G., ad II. die Verbrechen nach §§. 58 c, 63, 65 a St. G., ad III. und IV. das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschriften ausgesprochen und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 30. September 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 30. September 1899, Pr. 39, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der am 25. September l. J. in Linz erschie enen Druckschrift: „Linzer Montagspost“ wegen des Aufsatzes: „Unsere Antwort“ in der Stelle von „Wie nämlich“ bis „zur Genüge bekannt“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ried hat mit dem Erkenntnisse vom 28. September 1899, Pr. 19, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Bauernvereins-Bote“ vom 23. September 1899 wegen der Stelle von „das deutsche Volk hat“ bis „uns erzwingen“ des Artikels: „Abg. Wolf in Steiermark“ nach § 65 a St. G. und wegen der Stelle von „daß die Tugenden“ bis „begriffen sind“ desselben Artikels nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Klagenfurt hat mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1899, Pr. VII 33/2, die Weiterverbreitung der Nummer 77 der Zeitschrift: „Kärntner Nachrichten“ vom 24. September 1899 wegen der Stellen von „Diese Mahnnng“ bis „denuncirt“ und von „Unsere Antwort“ bis „Oesterreicher sind“ des Artikels: „Kaiserworte“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 27. September 1899, Pr. VII 57, die Weiterverbreitung der ausländischen nichtperiodischen Druckschrift: „Der Krone Dornen, großer zeitgeschichtlicher Roman von Gregor Somarov, Druck von Otto Weber, Heilbronn, Verlag G. m. b. H.“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22. September 1899, Pr. 370/2, die Weiterverbreitung der im Verlage der Anna Nejedlá in Pilsen erschienenen Druckschrift: „Volnost“ cislo 1. V Praze dne 17. zari 1899 nach §§. 302, 303, 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25. September 1899, Pr. 375|2, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Predvoj“ vom 13. September 1899 wegen der Artikel: 1. „Vstup“ in den Stellen von „Chvatame mu vstric“ bis „slozily dejiny“, von „dvacate stoleti se rodi! A tolik blaha“ bis „Kdokoli jiny“, 2. „Pozor“, 3. „Mezinarodni protiparlamentarni kongres v Parizi 1900“, 4. „Mezinarodni revolucni delnicky kongres v Parizi 1900“ nach §§. 65 lit. a, c und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 19. September 1899, Pr. 161/2, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Deutsches Volksthum“ vom 12. September 1899 wegen der Stellen 1. von „Nicht mehr bloß“ bis „zu deinem Volke“ des Artikels: „Schwarzgelbe Mordbrenner und rothe Patrioten“, 2. von „Man soll diesen“ bis „bescheidener werden“ des Artikels: „Tschechischer Ueberfall auf Deutsche“ 3. von „Weil einige Deutsche“ bis „gehen“ des Artikels: „Messerhelden“ und 4. wegen des Artikels: „Deutsche“ in den Localnachrichten aus Preßniß nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 19. September 1899, Pr. 159|2, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift: „Brüxer Volkszeitung“ vom 16. September 1899 wegen der Stelle von „Nach der aufgefundenen Leiche“ bis „dicht längst des Waldes“ des Artikels: „Der Mädchenmord in Polna“ nach § 302 St. G. und Art. VIII. des Gesetzes vom 17. December 1862, R G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 19. September 1899, Pr. 162|2, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Deutsches Volksthum“ vom 14. September 1899 wegen der Stelle von „Der fünfte Parteitag“ bis „Gedanken“ des Artikels: „Die reichsdeutschen Antisemiten“ und wegen der Stelle von „Man sieht also“ bis „zu dem Schlußworte“ des Artikels: „Rom“, des Artikels: „Die beiden festesten Säulen der Macht Roms“ nach §§. 58 e, 59 c und §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 20. September 1899, Pr. 166/2, die Weiterverbreitung der Nummer 73 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 16. September 1899 wegen der Artikel: „Aufruf“, „Jom Kippur“ und „Verzeichniß“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 19. September 1899, Pr. 160|2, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt“ vom 15. September 1899 wegen der Stelle von „Der fünfte Parteitag der Deuschsocialen“ bis „begegnet werden kann“ des Artikels: „V. Parteitag der deutschsocialen Reformpartei“ nach §§. 58 c nnd 59 c St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 20. September 1899, Pr. 165/2, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberger Volksblatt“ vom 16. September 1899 wegen der Stellen von „Derselbe ist ein“ bis „beruhigen konnte“ und von „Plötzlich springt“ bis „Cotelett“ des Artikels: „Die Graslitzer Vorfälle vor Gericht“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 20. September 1899, Pr. 163|2, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Graslitzer Volksblatt“ vom 16. September 1899 wegen der Stellen von „Derselbe ist ein“ bis „beruhigen konnte“ und von „Plötzlich springt“ bis „Cotelett“ des Artikels: „Die Graslitzer Vorfälle vor Gericht“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 20. September 1899, Pr 164/2, die Weiterverbreitung der Nummer 72 der Zeitschrift: „Neudeker Volksblatt“ vom 16. September 1899 wegen der Stellen von „Derselbe ist ein“ bis „beruhigen konnte“ und von „Plötzlich springt“ bis „Cotelett“ des Artikels: „Die Graslitzer Vorfälle vor Gericht“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 23. September 1899, Pr. 167/2, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 22 September 1899 wegen der Stelle von „Die Untergrabung“ bis „Umgehung des Gesetzes“ des Artikels: „Nochmals ein originelles Versammlungsverbot“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 26. September 1899, Pr. 169|2, die Weiterverbreitung der Nummer 74 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 20. September 1899 wegen der Stellen 1. von „Dies ist daraus“ bis „eigentlichen Mord“, 2. von „Denken Sie an ihre“ bis („Bewegung“), 3. von „Es ist das ein solcher“ bis „glauben müssen“ und 4. von „Wir müssen uns“ bis „nach dem Morde“ des Artikels: „Das Blut der Todten konnte nicht um Rache schreien“ nach §. 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 94.316 R. D. (7847 2—3)

Ustanowienie jezdnego pocztowego za czas od 1. października 1899 do 31 marca 1900.

W dawnym obwodzie.	Za jazdę extra pocztą zł.	ct.	pocztą zwykłą zł.	ct.
Czortków, Przemyśl, Brzeżany, Tarnopol.	—	95	—	79
Sambor, Kołomyja, Stanisławów, Złoczów.	—	96	—	80
Stryj, Lwów. Żółkiew, Nowy Sącz.	—	98	—	82
Tarnów, Rzeszów.	1	01	—	84
Sanok, Kraków, Wadowice.	1	02	—	85

Należytość za wóz kryty wynosi połowę, za niekryty czwartą część jezdnego, przypadającego na jednego konia i miryameter.

Poczestne dla pocztyliona i należytość za smarowanie wozu pocztowego pozostają niezmienione.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4 października 1899.

L. cz. C. 911|99 2 (7856 2—3)

Przeciw Maryi 2o śl. Danyluk tudzież Maryi Zaleskiej, z życia i miejsca pobytu nieznanej wniesionym został do tut. sądu przez Fedka Kornata pozew o uznanie go i zaintabulowanie za właściciela połowy ciała tab. wyk hip. l. 125 gm. Ditkowce objętego i całego ciała tabul. objętego whip. l. 127 tej samej gminy.

Ustna rozprawa odbędzie się 11 października 1899 godz. 9 przed południem w biurze Nr. 14.

Celem strzeżenia praw Maryi Zaleskiej, ustanawia się dr. Tadeusza Trzcienieckiego adw. w Tarnopolu kuratorem, który zastępywać ją będzie dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 września 1899.

L. cz. hip. 983|99 (7619 2—3)

W sprawie hipotecznej Maryanny z Zawołów Łykowej o wpis prawa własności ciała lwh. 233 gminy Tarnogóra objętego celem doręczenia rezolucyi tut. sąd. z dnia 11 lipca 1898 hip. 788|98 dla niewiadomego z miejsca pobytu Sobastyana Zawoła, ustanawia się kuratorem Franciszka Zawoła wójta w Tarnogórze.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 18 lipca 1899.

L. cz. Cb. 553|99 (7819 2—3)

W sprawie Towarzystwai zaliczkowego w Dynowie przeciw Izraelow Feldmanowi Lische Haber i Tilli Mildwurf o 45 zł, wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na 12 października 1899 o godz. 9 rano tut. w sądzie.

Dla Izraela Feldmana z miejsca pobytu nieznanego ustanawia się kuratorem Salomona Bernsteina z Dynowa, który ma go dotąd zastępywać, dokąd do sądu sam się nie zgłosi lub innego pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Dynów, 4 października 1899.

L. 574/99 (7880 2—3)

C. k. Izba notaryalna wzywa strony interesowane, aby swe pretensye, jakieby sobie po myśli §. 25 nst. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej śp. Antoniego Furgalskiego zmarłego c. k. notaryusza z Brzostka, rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w rządowej „Gazecie lwowskiej“ licząc, do tej c. k. Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej po upływie tego czasu kaucya ta za wolną od odpowiedzialności uznaną i zezwolenie wydania tejże spadkobiercom śp. Antoniego Furgalskiego wydane będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 23 września 1899.

Prezes:

Dr. Bronisław Brzeski.

L. cz. C. XI. 704/99 (5) (7705)

W sprawie Mendla Rosenberga we Lwowie przeciw Edmundowi Nawrockiemu emerytowanemu c. k. Staroście ze Lwowa o zapłacenie sumy 334 zł. 22 ct. na skargę z dnia 6 lipca 1899 C. XI. 704/99 (1) ustanawia się dla obecnie niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania pozwanego Edmunda Nawrockiego kuratora w osobie dr. Konstantego Lewickiego adw. krajowego we Lwowie, który go w oznaczonej sprawie na jego niebezpieczeństwo i koszta dopóty bronić będzie, dopóki on albo w poniżej wymienionym sądzie sam się nie zgłosi lub swego pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 30 sierpnia 1899.

L. cz. IV. 332|1896 (11) (7610 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce, jako władza spadek po ś. p. Hance Chmyż pertraktująca podaje do wiadomości, że dnia 6 września 1888 zmarła w Szołomyi bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Hanka Chmyz.

Niewiadomą z miejsca pobytu Naścię Chmyz spadkobierczynię, wzywa się by w przeciągu roku jednego od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu się zgłosiła w tut. sądzie i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem nieobecnej Fedkiem Sztogryn.

Bóbrka, dnia 31 maja 1899.

L. cz. E. 651/99 1 (7580)

Panu Leibowi Pejsakiewicz, szynkarzowi w Dołżycy w sprawie egzekucyjnej Szulima Garfunkla kupca w Baligrodzie przeciw niemu o 218 zł. 21 ct. ma być doręczoną uchwała z dnia 19 lipca 1899 l. czyn. E. 681/99 1, którą dozwolono intabulacyę prawa zastawu dla wykonalnej wierzytelności w kwocie 218 zł. 21 ct z pn. w stanie biernym Leiby Pejsakiewicza własnego, ciała w. hl. 46 gm. Dołżyca objętego.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Leib Pejsakiewicz obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Luzera Schwebera kupca w Cisnie.

Tenże kurator zastępywać będzie Leibę Pejsakiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 19 lipca 1899.

L. cz. Cw. IV. 2696/99 (1) (7434)

Przeciw A. D. Thornowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niżej wymienionego c. k. sądu przez firmę Leopold Cuhn we Wrocławiu pozew o 2619 marek 12 fenigów.

Na podstawie pozwu nakazano powyższemu dłużnikowi zapłatę do 3 dni lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeże wyżej wsomnianego ustanawia się pana dr. Józefa Raabego adw. we Lwowie, kuratorem, który go zastępywać będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy j. handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 13 września 1899.

L. cz. Praes 1415 18 l/99 (7849)

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianowało przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych przy sądzie krajowym w Krakowie na V. kadencyę rozpoczynającą się dnia 6 listopada 1899 o godz. 9 rano, p. dr. Juliana Morelowskiego c. k. Wice- Prezydenta sądu krajowego i Przełożonego sądu krajowego karnego zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego pp. Wilhelma Ursla, Ludwika Klemensiewicza, dr. Edwarda Schnaydra, Zdzisława Katyńskiego, Mieczysława Turowicza i dr. Gustawa Ujejskiego.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Kraków, dnia 1 października 1899.

L. cz. C. 134|99 (3) (7904)

Przeciw nieobecnemu Herschowi Horowitzowi, przedtem w Gwoździcu, wnieśli Eli Chuna 2 im. Vogel i tow. realiści w Siemakowcach o oddanie w posiadanie średniego pokoju z zachodniej strony domu l. kons. 212 w Gwoździcu mieście.

Ustna rozprawa odbędzie się 31 października 1899 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw nieobecnego pozwanego kurator notaryusz Pogonowski w Gwoździcu będzie go zastępywał, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Gwoździec, dnia 23 września 1899.

(7924 1 - 3)

Pp. dr. dr. Józef Wielochowski i Isacher Rubin Schwager wpisani zostali z dniem 28 września 1899 na listę adwokatów a to pierwszy z siedzibą we Lwowie a drugi z siedzibą w Podhajcach.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 28 września 1899.

L. cz Cb. II. 647/99 (2) (7946)

Przeciw Judzie Strier, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Maksa Messera w Podhajcach pozew o 50 zł. a. w.

Na podstawie pozwu tego został wyznaczony termin na 26 października 1899 o godzinie 9 przed południem w sali rozpraw Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Judy Striera ustanawia się p. dr. Michała Fischlera adw. krajowego w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 25 września 1899.

L. cz. Cw. 859/99 (1) (7603)

Przeciw Antoniemu Kędza, ostatnimi czasy w Humnisku przebywającemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Jaśle przez Wolfa Reicha pozew o 138 zł. 60 ct. a. w.

Na podstawie pozwu wydano przeciw pozwanemu nakaz zapłaty,

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Kędzy ustanawia się pana adw. dr. Ignacego Steinhausa w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IX.

Jasło, dnia 18 września 1899.

L. 64381/99. (7793 3—3)

Rozpisanie ofert

na wydzierżawienie prawa poboru samoistnych krajowych opłat konsumcyjnych począwszy od 1. stycznia 1900.

Na mocy ustawy z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. kr. Nr. 93. pobierane będą dalej od dnia 1. stycznia 1900 do dnia 31 grudnia 1904 na rzecz funduszu krajowego samoistne opłaty konsumcyjne od napojów spożywanych w kraju, a mianowicie:

1) od gorących palonych spirytusowych płynów (spirytusu), których zawartość alkoholu przepisanym alkoholometrem oznaczoną być może (z wyjątkiem rumu, araku i koniaku) w kwocie 3 ct. w. a. (6 halerzy) od każdego hektolitra i każdego stopnia alkoholu według studzielnego alkoholometra, czyli od jednego hektolitra 100 stopniowego spirytusu 3 zł. w. a. (6 koron).

2) od rumu, araku, koniaku, likieru tudzież wszelkich innych słodzonych gorących napojów spirytusowych, bez różnicy zawartości alkoholu, w kwocie 4 zł. w. a. (8 koron) od każdego hektolitra i od piwa wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. w. a. (1 korona) od hektolitra.

Pobór tych opłat unormowanym został rozporządzeniem z dnia 26. września 1899 L 10006/pr., wydanem przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, które w dzienniku ustaw krajowych pod Nr. 104 ogłoszonem zostało.

Prawo poboru powyższych opłat postanowił Wydział krajowy wydzierżawić w drodze licytacyi pisemnej, za ustanowieniem cen wywołania, oznaczających jednoroczny czynsz dzierżawny, w następujących powiatach politycznych (starostwach) względnie w okręgach sądowych:

L. b.	W powiecie	Cena wywołania na cały powiat polityczny (Starostwo) zł.	W okręgach sądowych	Cena wywołania na okręgi sądowe zł.
1	Biała	21000	Biała	10200
			Kęty	6300
			Oświęcim	4500
2	Bóbrka	9300	Bóbrka	4800
			Chodorów	4500
3	Bochnia	11800	Bochnia	7500
			Niepołomice	2100
			Wiśnicz	2200
4	Bohorodczany	10300	Bohorodczany	5600
			Sołotwina	4700
5	Borszczów	14000	Borszczów	9200
			Mielnica	4800
6	Brody	14000	Brody	8500
			Łopatyn	2300
			Załośce	3200
7	Brzesko	9900	Brzesko	4300
			Radłów	3000
			Wojnicz	2600
8	Brzeżany	13800	Brzeżany	9000
			Kozowa	4800
9	Brzozów	6400	Brzozów	4800
			Dynów	1600
10	Buczacz	18400	Buczacz	8700
			Monasterzyska	6000
			Potok złoty	3700
11	Chrzanów	16200	Chrzanów	7800
			Jaworzno	3600
			Krzeszowice	4800
12	Cieszanów	7100	Cieszanów	3400
			Lubaczów	3700
13	Czortków	12700	Czortków	12700
14	Dąbrowa	4600	Dąbrowa	3500
			Żabno	1100
15	Dobromil	8700	Bircza	3400
			Dobromil	5300
16	Dolina	16300	Bolechów	4900
			Dolina	8100
			Rożniatów	3300
17	Drohobycz	25700	Drohobycz	18700
			Medenice	2800
			Podbuż	4200
18	Gorlice	8400	Biecz	2900
			Gorlice	5500
19	Gródek	9800	Gródek	7400
			Janów	2400
20	Grybów	6300	Ciężkowice	1800
			Grybów	4500
21	Horodenka	16200	Horodenka	9800
			Obertyn	6400
22	Husiatyn	8800	Husiatyn	4200
			Kopyczyńce	4600
23	Jarosław	19400	Jarosław	10800
			Pruchnik	1900
			Radymno	4100
			Sieniawa	2600
24	Jasło	10400	Jasło	7500
			Żmigród	2900
25	Jaworów	9000	Jaworów	6000
			Krakowiec	3000
26	Kałusz	10300	Kałusz	7900
			Wojniłów	2400
27	Kamionka str.	9900	Busk	3200
			Kamionka str.	3500
			Radziechów	3200
28	Kolbuszowa	5900	Kolbuszowa	3600
			Sokołów	2300
29	Kołomyja	23900	Gwoździec	3900
			Kołomyja	20000
30	Kossów	8100	Kossów	4200
			Kuty	2400
			Żabie	1500
31	Kraków (z wył. m. Krakowa)	13200	Kraków	8800
			Liszki	4400
32	Krosno	11100	Dukla	3100
			Krosno	8000
33	Łańcut	8500	Łańcut	4800
			Leżajsk	3700
34	Limanowa	6400	Limanowa	3600
			Mszana dolna	2800
35	Lisko	12800	Baligród	2800
			Lisko	4900
			Lutowiska	1600
			Ustrzyki dolne	3500
36	Lwów (z wyłącz m. Lwowa i gm. Zniesienie)	17300	Lwów	8000
			Szczerzec	4500
			Winniki	4800
37	Mielec	7400	Mielec	4100
			Radomyśl	3300
38	Mościska	9300	Mościska	5100
			Sądowa Wisznia	4200
39	Myślenice	11000	Jordanów	3800
			Maków	3400
			Myślenice	3800
40	Nadwórna	14000	Delatyn	6000
			Nadwórna	8000
41	Nisko	5200	Nisko	3800
			Ulanów	1400
42	Nowy Targ	13100	Czarny Dunajec	1600
			Krościenko	2500
			Nowy Targ	9000
43	Peczeniżyn	6000	Peczeniżyn	6000
44	Pilzno	4300	Brzostek	1700
			Pilzno	2600
45	Podgórze	10800	Podgórze	7500
			Skawina	3300
46	Podhajce	11600	Podhajce	8100
			Wiśniowczyk	3500
47	Przemyśl	31500	Dubiecko	2200
			Niżankowice	4300
			Przemyśl	25000
48	Przemyślany	7500	Gliniany	3200
			Przemyślany	4300
49	Przeworsk	4100	Przeworsk	4100
50	Rawa ruska	7900	Niemirów	1100
			Rawa ruska	4600
			Uhnów	2200
51	Rohatyn	13500	Bursztyn	7100
			Rohatyn	6400
52	Ropczyce	8600	Dębica	3400
			Ropczyce	5200
53	Rudki	6700	Komarno	3700
			Rudki	3000
54	Rzeszów	16500	Głogów	2700
			Rzeszów	10200
			Tyczyn	3600
55	Sambor	12100	Łąka	1800
			Sambor	10300
56	Sanok	13000	Bukowsko	2700
			Rymanów	2800
			Sanok	7500
57	Sącz nowy	20100	Muszyna	3700
			Sącz nowy	10400
			Sącz stary	6000
58	Skałat	10700	Grzymałów	3200
			Podwołoczyska	3200
			Skałat	4300
59	Śniatyn	11000	Śniatyn	8200
			Zabłotów	2800
60	Sokal	12300	Bełz	3900
			Sokal	8400
61	Stanisławów	23900	Halicz	4500
			Stanisławów	19400
62	Staremiasto	7800	Starasól	4000
			Staremiasto	3800
63	Stryj	27700	Skole	8000
			Stryj	19700
64	Strzyżów	3300	Frysztak	1500
			Strzyżów	1800
65	Tarnobrzeg	8200	Rozwadów	3209
			Tarnobrzeg	5000
66	Tarnopol	18500	Mikulińce	3100
			Tarnopol	15400
67	Tarnów	18100	Tarnów	15700
			Tuchów	2400
68	Tłumacz	12200	Ottynia	2500
			Tłumacz	5300
			Tyśmienica	4400
69	Trembowla	9300	Budzanów	3400
			Trembowla	5900
70	Turka	5600	Borynia	1700
			Turka	3900
71	Wadowice	17400	Andrychów	3400
			Kalwarya	4300
			Wadowice	6700
			Zator	3000
72	Wieliczka	7500	Dobczyce	2100
			Wieliczka	5400
73	Zaleszczyki	10500	Tłuste	6200
			Zaleszczyki	4300
74	Zbaraż	6500	Nowesioło	1800
			Zbaraż	4700
75	Złoczów	22600	Olesko	3500
			Zborów	5200
			Złoczów	13900
76	Żółkiew	10200	Kulików	2700
			Mosty wielkie	2700
			Żółkiew	4800
77	Żydaczów	8700	Mikołajów	3900
			Żurawno	2900
			Żydaczów	1900
78	Żywiec	17000	Milówka	5200
			Ślemień	5100
			Żywiec	6700

W okręgach tych mogą być także wnoszone oferty na pojedyncze okręgi propinacyjne, w których cenę wywołania ustanawia się w stosunku 25% od rocznych czynszów propinacyjnych.

Podane ceny wywołania obliczono na podstawie urzędownie wykazanej konsumcyi napojów krajowym opłatom podlegających (w całym kraju) i rozłożono je w stosunku do czynszów dzierżawnych propinacyjnych i czynszów, jakie fundusz krajowy na dotychczasową dzierżawę prawa poboru krajowych opłat konsumcyjnych rocznie pobiera.

Pobór powyższych opłat może być wydzierżawionym na przeciąg 5 lat ustawą dozwolony, albo na czas krótszy, nie mniejszy jednak jak na przeciąg jednego roku.

Oferty na całe powiaty polityczne będą miały pierwszeństwo przed ofertami na mniejsze okręgi sądowe lub propinacyjne.

Zapraszamy zatem wszystkich, pragnących wydzierżawić pomienione opłaty krajowe, szczególnej zaś: producentów piwa, spirytusu i słodzonych wódek, gminy posiadające własne prawo propinacyi względnie dodatki gminne, wreszcie dzierżawców propinacyi i dzierżawców krajowych opłat konsumcyjnych, aby oferty opieczętowane, których wzór można w biurach odnośnych Wydziałów powiatowych, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę wraz z kwotą stanowiącą 10% ofiarowanej rocznej ceny dzierżawnej otrzymać jako wadyum, a to: albo w gotówce, książeczkach Kas oszczędności lub też w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, **najdalej do dnia 30. października 1899 godziny 2. po południu wnieśli wprost do Wydziału krajowego.**

Dla dogodności oferentów i celem uniknięcia kosztów przesyłki, oznajmia się im, że oznaczone wyżej wadya mogą składać także w Wydziałach Rad powiatowych za należytem potwierdzeniem odbioru na ofercie.

Oferty przedłożone Wydziałowi krajowemu bez wadyów względnie bez powyższego potwierdzenia nie będą rozpoznawane.

Oferty obowiązują oferentów już od chwili ich wniesienia, zaś Wydział krajowy od dnia w którym je zatwierdzi, a najdalej do 15 grudnia 1899 r.

W razie nieuwzględnienia oferty złożone wadyum zostanie dotyczącym oferentom bez kosztów zwrócone.

Powołaną wyżej ustawę o poborze krajowych opłat konsumcyjnych wraz z rozporządzeniem wykonawczem do tej ustawy interesowani będą mogli nabyć w biurach Wydziałów powiatowych po cenie kosztów nakładu w kwocie 5 ct. za jeden egzemplarz.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 30. września 1899.

Ogłoszenie.

Dnia 14 października 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu galic. Towarzystwa kredyt. ziemsk. przy ulicy Karola Ludwika l. 1 losowanie 4% 56-letnich listów zastawnych w sumie 210.800 zł.

Ogłoszenie.

1026

Począwszy od 10 bm. przyjmować będzie Kasa oszczędności miasta Tarnopola wkładki do każdej wysokości i oprocentowywać je po 4½% (cztery i pół od sta).

Dotychczasowe 4% wkładki oprocentowane będą po 4½ od sta, począwszy od 1. stycznia 1900. — Podatek rentowy opłacać będzie Kasa oszczędności jak dotąd z własnych funduszów.

Postanowienia dotychczasowe dotyczące wypowiedzenia wkładek, wypłaty za eskontem i t. p. pozostają niezmienione.

Tarnopol, 4. października 1899.

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Tarnopola.

Ogłoszenie.

Stefan Bernacki, jako zarządca masy konkursowej firmy „J. Bieńkowski“ w Podgórzu, ogłasza niniejszem, że na mocy uchwały Wydziału wierzycieli z dnia 22 lipca 1899, handel towarów kolonialnych kredytaryusza Józefa Bieńkowskiego pod powyższą firmą w Podgórzu istniejący, wraz z całem urządzeniem sklepowem, sprzedany zostanie ryczałtowo zapomocą ofert w dniu 1 listopada b. r.

Mający chęć kupna, winni swe oferty oraz wadyum w stosunku 10 prc. od ceny szacunkowej rzeczonego handlu ustalonej, sporządzić się mającym w dniu 20 października b. r. inwentarzem, złożyć najpóźniej do dnia 31 października b. r. włącznie do godziny 6 po południu w biurze dr. Eugeniusza Hubaczka, adwokata w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 29. jako zastępcy prawnego zarządcy masy.

Handel powyższy oglądać można szczegółowo począwszy od 20 października b. r. do dnia sprzedaży codziennie z wyjątkiem niedziel od g. 9—11 rano.

Bliższe warunki kupna handlu można przejrzeć każdego dnia w biurze adwokata dr. Hubaczka w godzinach urzędowych od g. 9 do 4 popołudniu.

Stefan Bernacki, zarządca masy konkursowej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Scheleabergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.